8 stron

Kurier Szczeciński

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

CZWARTEK, 26 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 19 (11 902) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Pierwsze w tym roku posiedzenie

Dziś w Sejmie

• Przedłużenie kadencji • Ordynacja wyborcza • Prawo prasowe • Działalność Rady Społeczno-Gospodarczej

WARSZAWA PAP. Dziś o godz. 10 rozpoczęto się pierwsze w 1984 roku posiedzenie Sejmu PRL.

PORZĄDEK posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy konstytucyjnej o przedłużeniu kadencji Sejmu, a także pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy: ordynacja wyborcza do rad narodowych.

Zaprezentowane zostanie sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy: prawo prasowe oraz sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Poznaniu im. Karola Marcinkowskiego.

Sejm zaznajomi się z informacją na temat działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL.

* * *

POSELSKA dyskusja dotyczyć będzie m. in. rządowego projektu ustawy: prawo prasowe. Po raz pierwszy materia prawa prasowego uzyskuje ran-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie I sekretarza KW PZPR z handlowcami

WCZORAJ, przed obchodami Dnia Handlowca, I sekretarz KW PZPR St. Miśkiewicz i wojewoda szczeciński St. Malec spotkali się z przedstawicielami szczecińskiego handlu. Podsumowano osiągnięcia roku ubiegłego i określono perspektywę najbliższych tygodni.

Generalnie miejscowy handel, zaopatrzenie sklepów, organizacja sprzedaży — należy do najlepszych w kraju. Do doskonałości nadal jednak daleko.

(Dokończenie na str. 2)

Orędzie R. Reagana o stanie państwa

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA, Ronald Reagan wygłosił wczoraj przed obu izbami Kongresu orędzie „o stanie państwa". W przemówieniu tym przedstawił optymistyczny obraz wewnętrznej sytuacji kraju, twierdząc, iż Stany Zjednoczone wkroczyły w rok 1984 silniejsze i bezpieczniejsze niż kiedykolwiek. Nawiązując do polityki zagranicznej USA, Reagan nie wysunął żadnych nowych propozycji, koncentrując się zwłaszcza na obronie swych posunięć w Libanie — w odpowiedzi na wzmagające się w Kongresie żądania położenia kresu dalszej obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

Francuzi zjedzą wszystkie żaby?

PARYŻ PAP. Prasa francuska bije na alarm. Otóż mieszkańcy Francji coraz bardziej gustują w udkach żabich. Już w tej chwili prawie nigdzie na terenie tego kraju nie da się słyszeć kumkania. Co „kumka" jest łowione i wędruje na talerz.

Warto dodać, że Francja importuje olbrzymie ilości żab, głównie z Azji Południowo-Wschodniej choć Francuzi nie gardzą również naszymi żabkami. Z samej Azji importowano w ub. roku 4,5 tys. ton żab, co oznacza, że zjedzono udka pochodzące z ok. 250 mln tych stworzeń.

Najmodniejsze imiona

LONDYN PAP. Brytyjski dziennik „Daily Telegraph" opublikował dane szerokiej ankiety przeprowadzonej pod koniec ub. roku a dotyczącej najmodniejszych imion, jakie nadawano na Wyspach Brytyjskich w 1983 r. Okazało się, że chłopcy najczęściej otrzymywali imię **James**, a dziewczynki — **Charlotta**.

Z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego

III Krajowa Narada Aktywu Robotniczego ZSMP

WARSZAWA PAP. „Więcej walki, mniej pretensji" — taką myśl wyraził jeden z dyskutantów na III Krajowej Naradzie Aktywu Robotniczego ZSMP która odbyła się 25 bm. w sali konferencyjnej Zakładów Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie. Uczestniczyło w niej 800 młodych robotników z największych zakładów przemysłowych, pracownicy uspołecznionego sektora rolnictwa, uczniowie szkół przyzakładowych i zawodowych. Narada może stać się momentem zwrotnym w przełamywaniu przez samą młodzież nastrojów bierności, wyczekiwania, kibicowania. Upoważnia do takich nadziei różnorodność przedstawionych w dyskusji wniosków, propozycji, konkretnych inicjatyw, animowanych w różnych środowiskach przez ludzi młodych.

Młodzi serdecznie przywitali przybyłego na obrady I sekretarza KC PZPR prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Na zakończenie narady przemówienie wygłosił Wojciech Jaruzelski. Tekst wystąpienia publikuje dzisiejsza prasa poranna.

Elektronika i światłowody — to nie wszystko

Brak obiektów hamuje rozwój telekomunikacji

WARSZAWA PAP. Tegoroczne zamierzenia rozwoju krajowej telefonii i telegrafii związane są z systematycznym wprowadzaniem postępu technicznego w resorcie łączności. Widać to m.in. na przykładzie central elektronicznych E-10 oraz związanych z nimi systemów teletransmisyjnych cyfrowych, funkcjonujących coraz szerzej w sieci wielokierunkowych połączeń.

PONAD połowa abonentów w Poznaniu i 30 proc. abonentów w Łodzi korzysta już z nowoczesnych łączy telefonicznych E-10, natomiast w Warszawie trwa obecnie wstępny rozruch dużej elektronicznej centrali międzynarodowej. Jeszcze w br. liczba abonentów w nowym systemie ulec ma istotnemu zwiększeniu. Rozpoczęto też pracę nad modernizacją central Pentaconta. M.in. opracowywane jest sterowanie elektroniczne z wykorzystaniem mikroprocesorów. Warto dodać, że **Polska jest jedynym krajem socjalistycznym produkującym centrale elektroniczne, natomiast w całej Europie wytwarzają je ponadto tylko Francja, Szwecja i RFN. Wyrabiamy również — na razie na skalę półprzemysłową — własne kable światłowodowe.** Pierwsze linie eksperymentalne w Lublinie i Łodzi, zdają pomyślnie trudny egzamin. W końcowej fazie opracowania znajduje się też centrala elektroniczna dla telegrafii i tzw. wolnej transmisji danych. Trwają ponadto prace nad elektronicznym aparatem telefonicznym i automatem telefonicznym przystosowanym do kart optycznych.

OCZYWIŚCIE postęp techniczny w telekomunikacji nie jest wprowadzany jako „sztuka dla sztuki". Centrale elektroniczne zajmują znacznie mniejszą powierzchnię od tradycyjnych — stwarzając jednocześnie możliwość uruchomienia dodatkowych central, niekiedy bez nowych obiektów

Ponadto — systemy teletransmisyjne cyfrowe, to lepsze wykorzystanie istniejących kabli i kanalizacji kablowej. Przydają się one również do wprowadzania techniki światłowodowej.

Obok pracującej już wiele lat stacji systemu Intersputnik, oddanie do użytku dwa lata temu, własnej stacji satelitarnej Intelsat, nie tylko poprawiło łączność telefoniczną i ułatwiło przekaz transmisji telewizyjnych z krajów pozaeuropejskich — lecz także przyniosło spore oszczędności dewiz. Tym samym nakłady poniesione na inwestycje zwracają się tu bardzo szybko.

PERSPEKTYWY rozwoju łączności rysują się w miarę optymistycznie.

(Dokończenie na str. 2)

Jutro sesja WRN

JUTRO, o godz. 11 rozpocznie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, którą poprzedzi posiedzenie zespołów radnych WRN. Tematami będą m. in.: plan społeczno-gospodarczy województwa szczecińskiego na rok 1984, ustanowienie budżetu WRN na rok bieżący oraz ocena stanu i sposobu załatwiania wniosków i skarg ludności kierowanych pod adresem terenowych organów administracji państwowej województwa. Ponadto podczas obrad dokonane zostaną wyboru członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Izbie Morskiej i Urzędzie Morskim w Szczecinie na kadencję 1984/87.

Dla Czytelników od lat 6 do 106!

ET – międzygwiezdny podróżnik w „Kurierze"

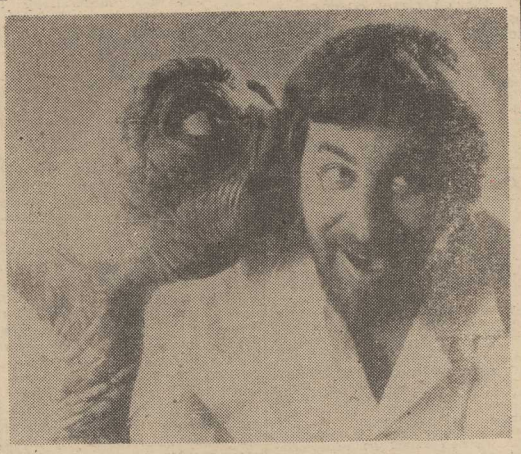

JUŻ OD PIĄTKU wszyscy nasi Czytelnicy w wieku od lat 6 do 106 będą mogli pasjonować się **przygodami międzygwiezdnego podróżnika — ET, postaci ze słynnego na całym świecie filmu Stevena Spielberga pod tym samym tytułem.**

Druk filmowej opowieści rozpoczynamy w magazynowym wydaniu naszej gazety i będziemy ją kontynuowali w kolejnych wydaniach „Kuriera". **Na zdjęciu — ET i jego twórca reżyser Spielberg.**

„Orbis" wprowadza tzw. Kartę Obrony Praw Konsumenta

Cena powinna odpowiadać jakości – także w turystyce

JAK co roku będziemy chcieli wyjechać na wczasy, na wycieczkę, wysłać dzieci na kolonie czy obóz. Wielu z nas już dziś planuje letnie urlopy, układa trasy wojaży krajowych lub zagranicznych. Liczymy pieniądze, zastanawiamy się dokąd pojechać, jak odpocząć i za ile? Takie są pytania i problemy nasze — klientów.

Organizatorzy wypoczynku mają swoje. Jak pogodzić funkcję ekonomiczną i społeczną, jaką turystyka ma spełniać? Co zrobić, aby, zgodnie z podstawowymi założeniami tegorocznego planu, zapewnić dostępność masowych usług turystycznych i wypoczynkowych? Jak podnieść ich jakość, w jaki sposób uzyskać więcej wpływów dewizowych z turystyki przyjazdowej i móc wysłać tym samym więcej osób na urlop za granicę? Pytań z obu stron jest wiele.

Resort turystyki w bieżącym roku ma zwrócić szczególną uwagę na jakość usług. To dobrze.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: Starość nie radość ◆ Mała Akademia Jazzu ◆ Zimowy turniej piłkarski ◆ Zabił młodszego brata ◆

Spółdzielczość mleczarska obiecuje

Więcej mleka, serów i śmietany

WARSZAWA PAP. Ok. 23—24 mln litrów mleka, czyli o 2—2,5 mln litrów więcej aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym, odbierają obecnie każdego dnia od rolników spółdzielnie mleczarskie. Wyższy skup mleka zimą łagodzi nieco sezonowość jego produkcji, nadal jednak rozpiętość pomiędzy dziennymi dostawami tego surowca do przemysłu w miesiącach zimowych i letnich przewidywana jest w br. na ok. 15—16 mln litrów.

JEST to zjawisko niekorzystne zarówno dla przemysłu, który w okresie szczytowej podaży surowca ma poważne trudności z jego przerobem, jak i dla rynku na który trzeba dostarczać niektóre przetwory mleczne m. in. masło, sery dojrzewające, mleko w proszku z zapasów, gdyż bieżąca produkcja zimą nie zaspokaja wszystkich potrzeb.

Od początku br. do 24 stycznia rolnicy dostarczyli ogółem prawie 580 mln litrów mleka, czyli o ok. 12 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Na tę korzystną sytuację złożyło się wiele czynników. Krowy są kolejny rok dobrze odżywiane, hodowcy bowiem posiadają również i w tym roku spore zasoby dobrych jakościowo pasz własnych, a produkcja mleka jest opłacalna. Ponadto ze względu na spadek pogłowia trzody chlewnej mniej mleka rolnicy przeznaczają na odchowanie prosiąt. Dzięki temu więcej surowca można przeznaczyć na potrzeby przemysłu mleczarskiego. Nie bez znaczenia jest także łatwość zbytu mleka, które jest zabierane codziennie wprost z zagrody chłopskiej.

LEPSZA jest obecnie jakość skupowanego mleka. W klasie I producenci dostarczają ostatnio ok. 75 proc. mleka. Udział surowca w klasie najniższej wynosi niespełna 8 proc. Zima sprzyja poprawie jakości surowca dostarczanego do przetwórstwa. Mleko bowiem nie kwaśnieje. W miesiącach letnich trzeba się jednak liczyć z tym, iż czystość mikrobiologiczna mleka pogorszy się, wiele bowiem gospodarstw nie posiada jeszcze odpowiednich urządzeń chłodniczych. W sumie wprowadzenie nowej normy na mleko w skupie przyniosło spory postęp w walce o jakość tego ważnego dla przemysłu spożywczego surowca. Obecnie większość producentów zaakceptowała nową normę na mleko, która preferuje surowiec lepszy zarówno pod względem zdrowotnym, jak również zawartości w nim tłuszczu.

W BR. spółdzielczość mleczarska planuje skupić 10,7 mld litrów mleka, czyli tyle samo co w ub.r., zwiększając jednocześnie — poprzez lepsze wykorzystanie surowca — produkcję mleka spożywczego o 9 proc., twarogów o 15 proc., serów dojrzewających o 5 proc., śmietany o 4 proc. Produkcja masła utrzymana będzie na poziomie ubiegłorocznym. Zamierzenia te są realne, gdyż nie spada podaż surowca, który decyduje o wielkości produkcji i dostaw na rynek przetworów mlecznych. Nie maleje również zainteresowanie rolników produkcją mleka. Świadczy o tym zwiększająca się liczba dostawców mleka, a także utrzymujące się w zasadzie na tym samym poziomie pogłowie krów, choć w sektorze gospodarki uspołecznionej w ciągu ostatniego roku stado bydła mlecznego zmalało o ok. 25 tys. sztuk.

W Szczawnie kręcą „Barytona"

WAŁBRZYCH PAP. W Szczawnie Zdroju w woj. wałbrzyskim kręcone są sceny do filmu pt. „Baryton". Będzie to opowieść o światowej sławy śpiewaku operowym polskiego pochodzenia, który po dwudziestu latach pobytu na obczyźnie wraca do kraju. Film reżyseruje Andrzej Zaorski, a występują Zbigniew Zapasiewicz, Aleksander Bardini, Jan Englert i Kalina Jędrusik. Na czas kręcenia filmu największe szczawieńskie sanatorium o stylowych wnętrzach zamieniło się w hotel „Grand", w którym zatrzymał się artysta.

Wznawiają działalność zespoły konsultacyjno-informacyjne

ABY zapewnić obywatelom pełną informację o zakresie i wysokości nowych cen żywności, jakie wchodzą w życie 30 stycznia br. **wznawiają pracę wojewódzki, miejskie oraz gminne zespoły konsultacyjno-informacyjne ds. podwyżek cen żywności.** Zespoły miejskie oraz gminne działają przy urzędach miast, miast-gmin oraz gmin, natomiast zespół wojewódzki — w Urzędzie Wojewódzkim w godzinach od 10 do 15. Informacji można zasięgać też pod numerami telefonów: 38-229 oraz 303-578.

Po informacje mogą zgłaszać się obywatele indywidualnie, mogą zasięgać informacji i porad organizacje związkowe, społeczne i zakłady pracy.

Spotkanie z handlowcami

(Dokończenie ze str. 1)

wiele można tu jeszcze zmienić i ulepszyć. Na co dzień też klienci stykają się wciąż ze zbyt wieloma brakami towarowymi. Trudna sytuacja gospodarcza kraju częstokroć niweczy starania zaopatrzeniowców.

W tych dniach notuje się większy ruch w sklepach, nerwowość po obu stronach lady. Mimo dość wczesnej informacji o podwyżkach cen większość konsumentów wyczekiwała z realizacją kartek do ostatniego momentu. Handlowcom jest więc teraz szczególnie trudno.

Na spotkaniu w KW PZPR szefowie organizacji handlowych i partyjnych w swych zakładach pracy, podkreślali niedostosowanie systemu ekonomiczno-finansowego do specyfiki handlu, wskazywali na trudności transportowe, złe ustawienie marż na towary spożywcze i niektóre przemysłowe. Kwestie te muszą być jednak załatwione na szczeblu centralnym i będą podnoszone w dalszym ciągu.

NA zakończenie spotkania zarówno wojewoda szczeciński jak i I sekretarz KW podziękowali zebranym za osiągnięte dotychczas wyniki, za ich inicjatywę i starania idące w kierunku możliwie dobrego zaopatrzenia placówek handlowych.

— Życzę wszystkim handlowcom, zatrudnionym w sklepach, dyrekcjach, administracji, organizacjach politycznych i społecznych — powiedział St. Miśkiewicz — **aby cieszyli się dobrym zdrowiem, aby odczuwali na co dzień,** (a nie tylko z okazji zbliżającego się święta), **wiele zadowolenia i satysfakcji płynącej z ich jakże trudnej i odpowiedzialnej pracy!**

(wys)

Dziś w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

gę ustawy (obowiązuje dekret prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1938 roku). Jak bardzo skomplikowana to materia niech świadczy fakt, że specjalnie powołana podkomisja odbyła osiem posiedzeń z udziałem zainteresowanych resortów, instytucji, organizacji, wydawców i dziennikarzy. Dokonała prac porównawczych z prawodawstwem w innych krajach, zaznajomiła się z listami jakie napłynęły do Kancelarii Sejmu od ze społów poselskich, klubów twórczych, wydawców. Przewodnicząca sejmowej Komisji Kultury i Sztuki Krystyna Marszałek-Młyńczyk na spotkaniu z Klubem Sprawozdawców Parlamentarnych SD PRL powiedziała:

— prawo prasowe jest specyficznym aktem prawnym, dotyczy materii delikatnej i złożonej. Oddziaływanie na świadomość ludzką poprzez słowo, obraz, dźwięk ma znaczenie ogromne, jego skutki mogą być twórcze, pobudzające lub destrukcyjne. Dlatego trzeba rozpatrywać omawiany projekt ustawy w różnych aspektach.

Tak zapewne rozpatrywać go będą posłowie. Do głosu zapisało się dziesięciu mówców.

Brak obiektów hamuje rozwój telekomunikacji

(Dokończenie ze str. 1)

mistycznie. Wiele zależeć będzie od dalszej poprawy organizacji i dyscypliny pracy, a także oszczędności materiałów i poszczególnych detali. Trudno sobie jednak wyobrazić osiągnięcie w 1985 r. planowanej liczby ok. 250 tys. nowych abonentów telefonicznych, bez budowy nowych central, linii i stacji teletransmisyjnych. Głównymi przeszkodami są obecnie zbyt małe moce przerobowe przemysłu teleelektronicznego — i to mimo znacznej jego rozbudowy — oraz słabość budownictwa specjalistycznego i kubaturowego. Reforma gospodarcza wyszła na przeciw ambicjom łącznościowców, rzecz teraz w tym, aby znaleźć sojuszników również wśród gospodarzy miast i dzielnic. **Telekomunikacja potrzebuje pilnie gotowych obiektów i pomieszczeń.**

Wybuchowe hobby

TARNÓW PAP. Zainteresowania i pomysłowość ludzi nie znają granic. Przekonali się o tym funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bochni, w województwie tarnowskim, odwiedzając mieszkanie w bloku przy ul. Murowanka. Jego właściciel, technik-mechanik miejscowego zakładu przetwórstwa hutniczego miał bowiem „ście „wybuchowe" hobby. Od lat zbierał niewypały, z których rozmontowywał części i wybierał materiał wybuchowy. W ten sposób zgromadził w swoim mieszkaniu ponad 30 kg trotylu oraz kilkadziesiąt detonatorów i zapalników. Wystarczyłoby to nie tylko na wysadzenie bloku w którym mieszkał, ale także do zniszczenia całego osiedla. Skończyło się szczęśliwie. Funkcjonariusze RUSW zabezpieczyli niebezpieczną „kolekcję" a przeciw niecodziennemu hobbyście wszczęto postępowanie wyjaśniające.

KOMUNIKAT

**WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI
PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI
W SZCZECINIE
I GOLENIOWSKICH FABRYK MEBLI**

uprzejmie informujemy Klientów,

że pierwszy etap losowania zaliczkowych przedpłat na artykuły trwałego użytku odbędzie się w lokalu gastronomiczno-handlowym „Wielecka" w Mierzynie, w dniu 27 stycznia 1984 r. o godz. 12, na które to organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych.

W losowaniu wezmą udział te osoby, które dokonały przedpłat na konta ww. przedsiębiorstw w styczniu i lutym 1983 roku, nie nabyły uprawnień do zakupu w poprzednich losowaniach i pozostawiły swoje przedpłaty na rachunkach WZSR i GFM.

Dla wszystkich zainteresowanych podajemy, że w losowaniu wezmą udział przedpłaty dokonane na konto WZSR o numerach:

zamrażarki	od nr 04-232 do 06-333
chłodziarki	od nr 04-341 do 05-541
automaty	od nr 04-216 do 07-157
meblościanki	od nr 04-150 do 04-737
komplety kuchenne	od nr 04-188 do 05-942

oraz wszystkie przedpłaty wniesione na konto GFM w styczniu i lutym 1983 roku.

Zgodnie z decyzją Urzędu Wojewódzkiego na ten cel przeznacza się 50 proc. ogółu towarów przewidzianych do sprzedaży w systemie przedpłat w I półroczu 1984 roku. Ponadto informujemy, że bezpośrednio po zakończeniu I etapu losowania zaliczkowych przedpłat odbędzie się losowanie nagród rzeczowych. W losowaniu nagród rzeczowych wezmą udział wszystkie przedpłaty wniesione na konto WZSR „Samopomoc Chłopska" 1983 roku z wyłączeniem tych osób, które nabyły uprawnienia do zakupu w losowaniach przeprowadzonych na przestrzeni roku 1983 oraz w losowaniu w dniu 27 stycznia 1984 roku. Imienne listy są wyłożone w siedzibach GS celem umożliwienia sprawdzenia, czy wszyscy klienci zostali umieszczeni na listach do losowania.

Wszystkim zainteresowanym życzymy pomyślnego wyniku losowania. O terminie kolejnego etapu losowania przedpłat uprawniających do zakupu jeszcze w I półroczu 1984 roku powiadomimy oddzielnie.

486-K

Cena powinna odpowiadać jakości — także w turystyce

(Dokończenie ze str. 1)

Od dawna mówi się o tym, że cena powinna odpowiadać jakości. Dlatego cieszy obietnica, że usługi przeznaczone dla masowego odbiorcy będą proporcjonalnie niższe w stosunku do usług luksusowych, cieszących się także powodzeniem.

ALE problem jakości usług nie zostanie nigdy w pełni rozwiązany jeśli nie zatrzyma się postępującej dekapitalizacji bazy. Dotyczy to zarówno obiektów przeznaczonych dla masowego odbiorcy, a więc zakładowych ośrodków wczasowych, domów FWP i innych, jak również o wyższym standardzie — np. orbisowskich.

Wiele obiektów wymaga bowiem remontów, modernizacji i wymiany wyposażenia. W bieżącym roku przedsiębiorstwa będą mogły uzyskać na ten cel fundusze rozwoju tworzone z odpisów z zysku amortyzacyjnego.

W uzasadnionych przypadkach powstaje też możliwość zastosowania ulg w podatku dochodowym. Realizacja tego zadania ma być wspierana także środkami z Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku.

TAK więc powstają warunki umożliwiające stopniową poprawę jakości. Rzecz teraz w tym na ile przedsiębiorstwa z nich skorzystają, aby zapewnić odpowiedni standard ekwiwalentny do ponoszonych przez turystów kosztów? „Orbis" jako pierwsze przedsiębiorstwo turystyczne wprowadza w br. tzw. Kartę Obrony Praw Konsumenta, przyjmując zasadę możliwości egzekwowania przez klienta jakości usług. W przypadku ich obniżenia lub niewykonania klient ma prawo domagać się zwrotu pieniędzy za niedotrzymane zobowiązania. Może federacja przedsiębiorstw turystycznych rozszerzy tę zasadę na inne przedsiębiorstwa?

TYLE zapowiedzi dla konsumentów i klientów — czyli turystów. Przedsiębiorstwa turystyczne natomiast liczą, że spotkają się z ich strony z większym poszanowaniem mienia społecznego, w placówkach bazy wypoczynkowej. Jest to także problem i to wspólny. Dbałość o użytkowanie wyposażenia w domach wczasowych stanowi obowiązek obu stron — świadczących usługi i korzystających z nich.

Barbara BERLIŃSKA (KAR)

„Czarna środa" WPKM

Dwa śmiertelne wypadki tramwajowe

WCZORAJSZA środa przejdzie do annałów WPKM jako „czarny dzień", bowiem wydarzyły się aż trzy wypadki tramwajowe, z czego dwa — śmiertelne.

O godz. 7.30 u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Ostrawicką, tramwaj linii „1" prowadzony przez Romana P. potrącił 72-letniego Romualda W., który wszedł na wydzielone torowisko tramwajowe. Przechodzień zmarł po przewiezieniu do szpitala. O godz. 17.10 — kolejny, tragiczny wypadek: na al. Powstańców Wielkopolskich wpadł pod koła prowadzonej przez Mikołaja O. „jedenastki" nietrzeźwy (jak wynika z ustaleń MO) przechodzień, 36-letni Leon M., który poniósł śmierć na miejscu. Trzeci wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu ulic Krzywoustego i Bogusława, gdzie przejeżdżający tramwaj potrącił 58-letniego Władysława R. Lekarz pogotowia stwierdziwszy uraz głowy i wstrząśnienie mózgu, skierował rannego do szpitala przy ul. Arkońskiej.

(ap)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Gliwice II" z Holandii
m/s „Skrzat" z Danii
m/s „Jelcz II" z Norwegii

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Starachowice" do Danii
m/s „Gniezno" do Holandii

Kłopoty organizatorów, czyli...

Konferencja sztokholmska „od kuchni"

SZTOKHOLM PAP. Z pierwszego tygodnia konferencji sztokholmskiej na czołowe strony dzienników całego świata trafiały rzeczy ważne i poważne. Jednakże konferencja miała również swoją „kuchnię" — kłopoty, stresy, drobne scysje i wpadki organizacyjne, o których mało kto wie.

SEKRETARZ wykonawczy konferencji, Jan Af Sillen opowiada np., że o mało nie dostał zawału serca, gdy w drugim dniu obrad „zastrajkowała" nagle supernowoczesna aparatura do kopiowania przemówień i innych dokumentów. Grozę sekretarza można sobie uzmysłowić jeśli się wie, że na potrzeby delegatów i dziennikarzy odbijano tu codziennie ok. 100 tys. arkuszy. Na szczęście usterkę kopiarki udało się szybko usunąć.

Jeśli już mowa o zawałach serca, to w połowie sesji ministerialnej doszło do ogromnego zamieszania i zdenerwowania, gdy siedzący na sali szef delegacji Finlandii osunął się nieoczekiwanie na podłogę, pozornie bez życia. Wezwani natychmiast lekarze podejrzewali najpierw właśnie zawał, ale okazało się, że dyplomata fiński był po prostu potwornie niewyspany i zmęczony intensywnymi przygotowaniami do konferencji, i zasłabł. Następnego dnia powrócił na obrady.

Dziennikarze, w liczbie ponad 1200, obsługujący konferencję, walczyli jak lwy o otrzymanie karty wstępu na galerię prasową w dniu otwarcia obrad (liczącą zaledwie 200 miejsc). Ci, którzy uzyskali kartę, byli dumni, ale tylko do momentu, gdy na trybunę wkroczył inaugurujący konferencję minister spraw zagranicznych Szwecji, Lennart Bodstroem. Wada urządzeń nagłaśniających sprawiła bowiem, że wprawdzie widać było ministra poruszającego ustami, ale kompletnie nie było słychać, co mówił. Wygrali ci korespondenci, którzy siedzieli na zewnątrz sali przed sprawnymi monitorami telewizyjnymi.

Przez dłuższy czas „na linii" dziennikarze — organizatorzy konferencji trwały dyskusje, jak nazwać gmach, w którym toczą się obrady. Sprawa nie była prosta, bo budynek przylega do dwóch placów, których nazwy mogą przyprawić cudzoziemca — zwłaszcza sprawozdawców radiowo-telewizyjnych — o zwichnięcie języka. Jeden plac nazywa się mianowicie Sergels Torg (wymawia się „serjelstorj"), a drugi Brunkebergs Torg („brunkeberjstorj"). Szwedzi ochrzcili gmach od tych placów z dodatkiem słowa „dom" i wyszło z tego „Serjels Huset", lub „Brunkeberjshuset". Korespondenci zagraniczni wyrywali sobie z tego powodu włosy z głowy i w końcu zapadł salomonowy werdykt, że miejsce obrad będzie się nazywało po prostu „dom kultury", gdyż istotnie w części budynku mieści się sztokholmskie centrum kulturalno-wystawowe.

Na stresy narażony był jednak przede wszystkim szef sił policyjnych, czuwających nad bezpieczeństwem uczestników konferencji. Otrzymał bowiem w pierwszych dniach kilkanaście anonimowych meldunków o planowanym zamachu bombowym. W paru przypadkach potraktowano groźby poważnie i gmach obrad był dodatkowo „przeczesywany" przez ekspertów (ale bez ewakuacji obradujących). Szczęśliwie autorami telefonów byli w większości pijacy, maniacy i zwykli „dowcipnisie".

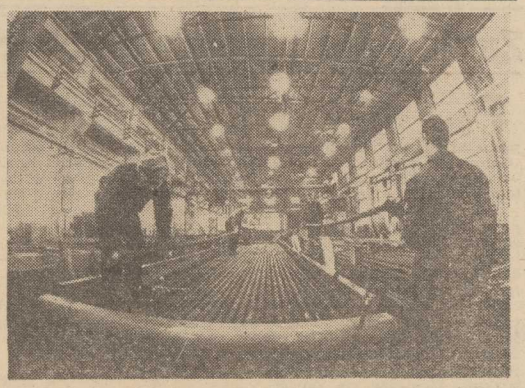

ZSRR. W zakładach budowy maszyn w Tallinie rozpoczęto seryjną produkcję aparatury do schładzania powietrzem przeznaczonej dla stacji kompresorowych gazociągu Urengoj — Użgorod. CAF—TASS

Zakończenie tajnych rozmów USA — Izrael

WASZYNGTON PAP. Zakończyły się dwudniowe tajne rozmowy między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. Ich tematem była przyszła współpraca wojskowa między obu państwami.

JAK pisze agencja AFP, powołując się na źródła dobrze poinformowane, tematem rozmów był całokształt stosunków strategicznych i wojskowych, w tym również - możliwość przeprowadzenia wspólnych manewrów. Rozpatrzono również ewentualność składowania na terytorium Izraela sprzętu i lekarstw dla żołnierzy amerykańskich, w przypadku gdyby zostali oni wysłani w rejon Zatoki Perskiej.

Zarówno Biały Dom jak i Pentagon otoczyły tocące się na początku tygodnia spotkania najwięszą tajemnicą. Poinformowano jedynie, że odbywać się one będą w przyszłości dwa razy w roku.

Stany Zjednoczone usiłują nie nadawać rozgłosu pertraktacjom z Izraelem, gdyż mogłyby stracić z ich powodu sprzymierzeńców wśród niektórych państw arabskich, jak np. Arabia Saudyjska. Również Tunezja i Maroko nieprzychylnie spoglądają na porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

W Stanach Zjednoczonych

Książki na indeksie

NOWY JORK PAP. Pod pretekstem „walki z komunizmem i antyamerykanizmem" wstecznicy z ultraprawicowych organizacji amerykańskich wnoszą na listę „wywrotowych" wiele utworów literackich, usuwają książki i podręczniki z bibliotek szkolnych. Jak pisze dziennik „New York Times", tego rodzaju „cenzura" nabiera coraz większego zasięgu.

Na „czarne listy" reakcji wpisane zostały takie znane w świecie książki, jak „Grona gniewu", Johna Steinbecka, „Przygody Tomka Sawyera" Marka Twaina, „Pożegnanie z bronią" Ernesta Hemingwaya i setki innych. Pod naciskiem prawicy wydawcy odmawiają ponownego wydrukowania „Ballad o Robin Hoodzie", które — jak utrzymuje się — propagują „bezprawie i komunizm".

„New York Times" informuje, że zainteresowano się także podręcznikami szkolnymi. Np. jedno z wydawnictw musiało usunąć z podręczników biologii wszelkie wzmianki o teorii ewolucji Darwina, jako sprzecznej z teorią o boskim pochodzeniu Ziemi.

3 tys. Francuzów zostanie bez pracy

Rządowy plan przebudowy przemysłu stoczniowego

PARYŻ PAP. Francuski sekretarz stanu do spraw morza Guy Lengagne ogłosił podstawowe założenia rządowego planu „przebudowy przemysłu stoczniowego". Przemysł ten przeżywa obecnie najostrzejszy kryzys w okresie powojennym i nie może poradzić sobie z wyjątkowo ostrą konkurencją krajów azjatyckich, głównie zaś Japonii i Korei Południowej. Dotyczy to zresztą całości krajów EWG.

W CIĄGU dziewięciu pierwszych miesięcy ubiegłego roku zamówienia składane w stoczniach państw członkowskich Wspólnego Rynku spadły aż o 32 procent w porównaniu z analogicznym okresem roku 1982. W tym samym czasie stocznie japońskie zanotowały wzrost zamówień o 45 procent.

Francuski przemysł stoczniowy skupiony jest w dwu koncernach. Stocznie Morza Północnego i Morza Śródziemnego należą głównie do prywatnego koncernu „Normed", który zatrudnia 11 500 ludzi. Stocznie wybrzeża zachodniego czyli atlantyckiego są przede wszystkim własnością państwowego koncernu „Chantiers Naval de L'ouest" i zatrudnionych tu jest 7500 ludzi.

Już od dawna mówiło się o potrzebie modernizacji francuskich stoczni, przede wszystkim zaś o drastycznej redukcji personelu. Plan ogłoszony przez sekretarza stanu do spraw morza mówi o zwolnieniu z pracy co najmniej 3000 ludzi. Rząd obiecał protestującym organizacjom związkowym, że będzie dążyć do utrzymania rocznej produkcji na poziomie 230 tys. BRT. Specjaliści są zdania, że takie założenia są nierealne w sytuacji gdy w roku ubiegłym cała produkcja francuskich stoczni sięgała zaledwie 105 tys. BRT w porównaniu z 200 tys. BRT w roku 1982 r. Rząd postanowił też podwoić państwowe subwencje dla przemysłu stoczniowego. W 1984 roku wyniosą one 3,2 miliardy franków co stanowi istotną pozycję obciążającą budżet państwa, wykazujący bardzo poważny deficyt.

Papież o potrzebie pojednania chrześcijan

WATYKAN PAP. Jan Paweł II przewodniczył wczoraj wspólnej modlitwie z przedstawicielami innych Kościołów chrześcijańskich, która odbyła się na zakończenie Światowego Tygodnia Ekumenicznego.

Zagrożenie świata katastrofą nuklearną i inne niebezpieczeństwa zagrażające ludzkości w atmosferze przepojonej strachem — powiedział papież, przemawiając do uczestników spotkania — zwiększają potrzebę pełnego pojednania wśród chrześcijan z różnych Kościołów.

Papież mówił również o „znacznych zbieżnościach teologicznych", jakie osiągnięto między Kościołem katolickim a innymi Kościołami chrześcijańskimi w ciągu 25 lat, które upłynęły od decyzji zwołania Soboru Watykańskiego II, który poświęcił tak wiele uwagi sprawie jedności chrześcijan.

Troska o czyste powietrze

(Korespondencja własna z Bułgarii)

OKOLICE zaprzyjaźnionego Burgas to miejsce wypoczynku dla niejednego mieszkańca Szczecina. Nie wszyscy jednak wiedzą — zaskoczeni pięknem Morza Czarnego — że w okręgu burgaskim prosperują największe i najbardziej nowoczesne gałęzie gospodarki bułgarskiej — wielki kombinat petrochemiczny oraz trzecia co do wielkości baza metalurgiczna Bułgarii „Walcownia-300". Ta ostatnia powstaje w niewielkiej odległości od Burgas, w miejscowości Debelt.

W PIERWSZYM zamyśle projektanci tego kombinatu zamierzali zlokalizować go tuż na wybrzeżu. Byłoby to korzystne ze względów ekonomicznych, gdyż ruda żelaza przywożona jest przeciež drogą morską. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwili się przede wszystkim naukowcy, pracownicy instytucji ochrony środowiska, a także organizacje turystyczne z „Bałkanturistem" na czele. Dlatego też przyszły gigant metalurgiczny został usytuowany z dala od Burgas i morza. W ten sposób kurorty czarnomorskie położone w tej okolicy ocalały od wszelkich zanieczyszczeń technologicznych związanych z hutnictwem.

PROJEKTANCI zapewniają, że nowy obiekt przemysłowy będzie „ekologicznie czysty", bo stosuje technologię bezodpadkową oraz najnowocześniejsze środki do oczyszczania gazów. Wykorzystanie wody w kombinacie będzie przebiegać w cyklu zamkniętym, a gorące gazy zużytkuje się dla potrzeb gospodarki komunalnej i rolnictwa. Niedalekie, prawie 100-tysięczne Burgas, tylko w niewielkiej części jest ogrzewane sposobem tradycyjnym.

Pierwszy etap budowy huty to urządzenia do produkcji małych kształtowników dla przemysłu maszynowego i budownictwa. Później powstanie walcownia arkuszy grubej blachy stalowej. W końcu produkować się tam będzie wysokiej jakości stopy nierdzewnej i ognioodpornej stali dla przemysłu maszynowego.

TUŻ za Burgas, jadąc szosą do Sofii, widnieją srebrne korpusy kombinatu petrochemicznego, największego obiektu tego typu w Bułgarii. Przerabia się tu 90 proc. ropy naftowej sprowadzanej drogą morską z ZSRR. Z portu ropa dostarczana jest podziemnym rurociągiem i magazynowana w podziemnych zbiornikach.

Otrzymuje się tu nawozy, włókna chemiczne, oleje do samochodów, mazut i paliwa płynne. Wyroby kombinatu można spotkać w 40 krajach Europy, Azji i Ameryki. W najbliższych dwóch latach — jak twierdzi dyrektor Todor Drakow — który oprowadzał nas po kombinacie, zrekonstruowane zostaną instalacje do otrzymywania wysokiej jakości benzyny. W ten sposób Bułgaria znajdzie się wśród krajów produkujących benzynę o najwyższej liczbie oktanowej. Prawie wszyscy pracownicy naszego kombinatu, stwierdził, T. Drakow omawiając problemy socjalne — do pracy dojeżdżają z Burgas. Stworzyliśmy dość precyzyjny system transportu do zakładu i na powrót, do miejsca zamieszkania. Każdy pracownik ma określony czas przyjazdu i zna swoje stałe miejsce w autobusie. W ten sposób nie mamy kłopotów z dojazdem, ani też z zatrudnieniem.

Wydawać by się mogło że tak potężny kombinat powinien powodować dość groźne w skutkach zanieczyszczenie środowiska. Rzecz w tym, że wcale tego nie widać, ani też nie czuć. Wydatki na ochronę środowiska, zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania zakładu bez uszczerbku dla miasta i przyległych żyznych pól, wynoszą 70 mln lewów rocznie.

NA przykładzie tych dwóch potężnych inwestycji można łatwo zrozumieć dlaczego do dziś plaże okręgu burgaskiego są czyste i chętnie odwiedzane przez turystów niemal wszystkich krajów. Gdyby pamiętali o tym nasi inwestorzy, nie byłoby tragedii ekologicznej na wschodnim Wybrzeżu, zamknięcia kąpielisk w trakcie sezonu i brudnej wody w czystym jeszcze miejscami Bałtyku.

E. PAWŁOWSKI

Szwecja

Wybuch w fabryce nitrogliceryny

SZTOKHOLM PAP. W fabryce nitrogliceryny „Nobelverk" w Karlskoga (środkowa Szwecja) nastąpiła wczoraj z nie znanych dotąd powodów, potężna eksplozja.

Według wstępnych ustaleń w wyniku eksplozji została ranna jedna osoba. Zachodzi jednak obawa, że również inni pracownicy zostali poparzeni. Ekipy ratownicze nie mogły przystąpić do niezwłocznego działania, gdyż istniało niebezpieczeństwo wybuchu 1500 kg nitrogliceryny składowanej w magazynach fabryki.

Zakład dla przewlekle chorych powstanie w Szczecinie

Starość nie radość

PRAWIE jedna czwarta pacjentów szpitali to ludzie w podeszłym wieku, przewlekle chorzy, zniedołężniali, mówiąc prosto i brutalnie — chorzy na starość. Ich sytuacja w naszych szpitalach nie jest do pozazdroszczenia, gdyż piętą achillesową naszej służby zdrowia jest brak pielęgniarek i salowych, czyli personelu opiekuńczego. Są takie oddziały, gdzie z braku sióstr obyczajem stała się samopomoc pacjentów — sprawniejsi pomagają słabszym, leżącym. Czasem odpowiedni personel oczywiście jest, lecz obłożnie choremu brakuje pieniędzy na opłacenie jego usług. Opłaty za różnego rodzaju usługi wchodzące w zakres normalnej pracy funkcjonują już zupełnie normalnie w większości szpitali i budzą zgorszenie tylko u nowicjuszy.

Postęp techniczny w medycynie i rewolucja obyczajowa sprawiły, że zmienił się radykalnie stosunek ludzi do szpitala. Niegdyś uważano go za przytułek dla samotnych i nędzarzy, a śmierć w szpitalu traktowano jako wyraz skrajnej biedy i opuszczenia przez bliskich. Dziś społeczne mniemania są dokładnie odwrotne. Szpital oznacza nadzieję, szansę wyzdrowienia, a już przynajmniej minimalizację cierpień. Współczesne pokolenie lekarzy nazywa to osobliwie „komfortem umierania".

Tymczasem szpitale bronią się jak mogą przed starymi ludźmi. Tacy pacjenci leżą długo zajmując miejsca innym chorym, wymagają staranniejszej obsługi, klasycznej pielęgnacji, a zarazem rokują najmniej szans na wyleczenie. Umierając „psują" statystykę szpitalną.

Ściany szpitali nie są rozciągliwe, na wielu oddziałach na stałe przystosowano korytarze do pełnienia roli sal. Trudno dziwić się lekarzom, że zamiast kierować wiele starych obłożnie chorych osób do szpitali, zalecają im opiekę rodziny w domu, a samotnym — pieczę siostry PCK. Większość z nich znalazłaby najlepsze warunki w specjalnych domach opieki społecznej — dla przewlekle chorych, lecz tego rodzaju zakładów jest stanowczo za mało. W Szczecińskiem niezmiennie od lat placówki takie dysponują tą samą liczbą miejsc: po 100 w domach dla przewlekle chorych w Trzcińsku-Zdroju i Śniatowie oraz 85 łóżek dla pacjentów ze schorzeniami układu nerwowego w Nowogardzie. Ostatnio wyraźne pierwszeństwo przysługuje tu osobom zupełnie samotnym, co jest absolutnie słuszne ze społecznego punktu widzenia. Są jednak ludzie starzy, którym pracująca rodzina nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej opieki — wymagający stałej, fachowej pielęgnacji, nieprzerwanego nadzoru (schorzenia nerwowe i psychiczne). Ci drudzy czekają czasami latami na umieszczenie w zakładzie.

Trudności inwestycyjne związane z budową nowych szpitali znane są od dawna. Istotnie, wybudowanie szpitala odpowiadającego współczesnym wymogom medycyny jest dla budowlanych zadaniem niełatwym. Dużo prostsza jest budowa domu opieki społecznej, który przyjmując przewlekle chorych, odciążyłby istniejące szpitale. Tylko, że nawet tak nieskomplikowany obiekt trudno dziś wtłoczyć do planu w czasach kryzysu.

Dr **Antoni Korniak** — dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego znany jest ze śmiałych pomysłów, które potrafi w dodatku wprowadzać w życie. Tym razem wysunął on projekt uruchomienia przy szpitalu wojewódzkim na ul. Arkońskiej specjalnego oddziału dla przewlekle chorych, a właściwie oddzielnego zakładu ze specjalnie przeszkolonym personelem opiekuńczym.

Rzecz w tym, że nie zostanie w tym celu wybudowany ani jeden nowy budynek — wszystko nastąpi w ramach remontu i przebudowy starych obiektów przy ul. Broniewskiego.

Nim jeszcze zakończono na osiedlu Klonowica budowę Domu Kombatanta i Pioniera Ziemi Szczecińskiej powstał plan przejęcia przez Wojewódzki Szpital Zespolony pomieszczeń Państwowego Domu Rencistów przy ul. Broniewskiego. Już wtedy wiadomo było, że do nowego obiektu przeniesie się większość pensjonariuszy, pozostaną zaś przede wszystkim ci, którzy ze względu na stan zdrowia wymagają stałej opieki pielęgniarskiej. Dla nich właśnie i dalszych pensjonariuszy, których wiek oraz ciężkie przewlekłe schorzenia przykuły do łóżek organizuje się obecnie specjalny oddział szpitala.

Z chwilą zasiedlenia Domu Kombatanta dyr. Antoni Korniak przystąpił do urzeczywistniania swej koncepcji. Rozpoczął się remont starych budynków przy ul. Broniewskiego połączony z ich adaptacją do nowych potrzeb. Zamiast dużych kilkuosobowych sal będą tu pomieszczenia 1- i 2-osobowe, a każde z nich zaprojektowano z myślą o rehabilitacji przyłóżkowej. Oddział posiadać będzie 4 dyżurki pielęgniarskie (po 2 na każdej kondygnacji) oraz gabinet lekarski, a wszystkie ubikacje i łazienki dostosowane mają być do potrzeb ciężko chorych. W obiekcie zaplanowano salki rehabilitacji i fizykoterapii oraz 3 separatki.

Choć zakład dla przewlekle chorych ma być samodzielną jednostką budżetową, korzystać on będzie z bazy szpitala: ze stołówki, opieki specjalistycznej. Pobyt w domu będzie odpłatny — na zasadach obowiązujących w domach opieki społecznej.

Zasadniczą cechą, która różnić ma ten właśnie zakład zarówno od normalnego domu rencistów jak i od normalnych oddziałów szpitala będzie specjalną opieka pielęgniarska. O ile współczesne pielęgniarstwo kojarzy się raczej z aplikowaniem lekarstw, wykonywaniem zabiegów, słowem z procesem intensywnego leczenia, o tyle klasyczne wiąże się po prostu z pielęgnacją, czyli kompletną obsługą obłożnie chorego człowieka. Chodzi więc w tym wypadku o personel, o który dziś najtrudniej.

Przewiduje się, że remont i adaptacja starej siedziby Domu Rencistów potrwają 9—10 miesięcy ponieważ prace wykonuje się w tzw. systemie gospodarczym. W tym czasie dyr. Korniak chciałby skompletować i odpowiednio przeszkolić zespół opiekuńczy.

Lokalizacja nowego domu opieki społecznej w Szczecinie jest wyjątkowo szczęśliwa ze względu na bliskie sąsiedztwo nowoczesnego szpitala, dysponującego kadrą specjalistów i regionalnym centrum diagnostycznym ze sprzętem na poziomie światowym. Zwykle tego rodzaju domy działają w tzw. głębokim terenie, z dala od dużych placówek służby zdrowia — są skazane na samowystarczalność kadrową i techniczną. Szczecińskie rozwiązanie stanowi wyraźny krok naprzód — pozwala na lepsze wykorzystanie sił i środków.

Należy życzyć dyr. Korniakowi sprawnej realizacji nie pierwszego już dobrego pomysłu jego autorstwa. Przewiduje się, że do końca lat osiemdziesiątych liczba ludzi w wieku emerytalnym zwiększy się o około 30 proc. Ten przyspieszony proces starzenia się naszego społeczeństwa przypada akurat na lata wyjątkowo dla inwestycji niepomyślne. Trzeba jednak korzystać z wszelkich innych sposobów rozbudowy bazy opiekuńczej. W ostatnich kilku latach udało się zorganizować domy rencistów w Pyrzycach (45 miejsc), Gryficach (55 miejsc), a niebawem w Żabnicy koło Gryfina otwarty zostanie kolejny dom dla rolników — rencistów na 36 miejsc. Wszystkie te placówki powstały w drodze adaptacji budynków o innym przeznaczeniu. Ta droga okazuje się najskuteczniejsza.

J. ŁAWRYNOWICZ

Książki nadesłane

RYSZARD ZIELIŃSKI — Gry majowe (MON — 40.—)

ALICJA OKOŃSKA — Spotkania z ludźmi niezwykłymi (Wyd. Łódzkie — 80.—).

ARMIN MUELLER — Papierowy gołąb (Wyd. Poznańskie — 45.—).

SZYMON PAPRZYCA — Nabój dla kaprala (Wyd. Łódzkie — 80.—).

HENRYK JACHIMOWSKI — Skaza-mgła-makijaż (Wyd. Łódzkie — 70.—).

WIKTORIA TOKARIEWA — Idzie pies po fortepianie (Wyd. Literackie — 90.—).

ZBIGNIEW KOSMIŃSKI — Przez mgłę (Wyd. Lubelskie — 85.—).

WIESŁAW ROGOWSKI — Spór o przetrwanie (KiW — 110.—).

JERZY PERTEK — „Barbarossa" na morzu 1941—1942 (Wyd. Poznańskie — 50.—).

WŁODZIMIERZ BEDNARCZYK — Planowanie i wydatkowanie funduszu płac w przedsiębiorstwie przemysłowym (BSP — 100.—). Poglądy Czesława Wycecha na oświatę (LSW — 70.—).

JAN MARX — Grupa poetycka „Kwadryga" (LSW — 90.—).

JERZY KLECHTA — Wyjście Hiszpanii na świat (MON — 30.—).

„Armatur" zdobywa rynek radziecki

FABRYKA „Armatur" Lipiany produkuje obecnie 25 typów zaworów, osadników i innych urządzeń niezbędnych do funkcjonowania różnego rodzaju instalacji rurowych. W ubiegłym roku, w stosunku do 1982, odnotowano tu trzykrotny wzrost eksportu, który stanowi obecnie 37 proc. ogólnej produkcji zakładu. FAL, będąca krajowym monopolistą w produkcji zaworów do centralnego ogrzewania, zasuwami klinowymi typu 002 otwiera sobie obecnie drogę na chłonny rynek radziecki.

Dotychczas urządzenia z „Armaturu" sprzedawano do Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Republiki Federalnej Niemiec, Włoch i Finlandii.

(mz)

W szatni na budowie KBO-1

Brud, szczury, grzyb, woda

„JESTEŚMY pracownikami Kombinatu Budownictwa Ogólnego nr 1. Pracujemy na budowie: Żelechowo, ul. Hoża. Tam mamy szatnię i o nią właśnie chodzi. Problem mamy z tym duży. Szatnia zalana jest wodą z kanalizacji, szafki podmoknię te od półtora miesiąca. Nie możemy się doprosić o zrobienie porządku. Monitowaliśmy u kierownika wiele razy, był szef produkcji i inni przedstawiciele — bezskutecznie. Szatnia rzadko kiedy jest ogrzewana, nie ma gdzie wysuszyć odzieży, woda do mycia zimna, warunki sanitarne i bytowe potworne. Prosimy bardzo o interwencję lub przyjazd i naoczne stwierdzenie stanu faktycznego, jaki doprowadza już całą załogę do wściekłości, bo zwierzchnicy żądają dużej wydajności pracy, lecz jak można tego dokonać, mając mokrą odzież, buty i owi jaki i myjąc się w zimnej wodzie".

* * *

DO BUDOWY na Hożej od przystanku autobusowego jest kawał drogi. Idzie się błotnistą drogą w siąpiącym deszczu na skraj miasta. Tuż za działkami w królującej wszędzie glinianej mazi usadowione są baraki, w których mieszczą się urządzenia socjalne dla pracowników.

Kierownik budowy, Lucjan Myśliwiec, prowadzi nas do szatni. Przed wejściem gliniaste bajoro, tak jakby nie można tu było położyć kawałka jakiejś płyty, czy ułożyć kilku desek(!) Wewnątrz dwóch żołnierzy uwija się ze szczotkami, wymiatając wodę na zewnątrz. Odbywa się właśnie wielkie sprzątanie. Na pomieszczeniach, które oglądamy, nie robi ono jednak większego wrażenia. Szatnie są bowiem mimo to brudne, zagrzybione, wody jakoś w całości nie daje się usunąć. Brudne umywalnie, brudna muszla klozetowa, do pomieszczeń z prysznicem nieprzyjemnie jest wejść. Na podłogach nie ma drewnianych podestów, co stosowane jest przecież powszechnie w wielu innych szatniach. Kierownik nie zgadza się z opinią, że szatnia jest okropna.

— Co drugi dzień sprzątamy — mówią żołnierze. — Pracownicy sami robią burdel Gdyby tu samo wojsko było, to byłby tu porządek. Co komu się nie podoba, to wyrzuci na środek. Po winni zadbać sami o porządek wokół siebie.

— Pod koniec września było malowane — twierdzi kierownik. — Ja nie mam pieniędzy na to, żebym co dwa miesiące szatnie malował. Żarówki kradną. 300 żarówek miesięcznie, to można zbankrutować. Każde mu więc dałem żarówki do szafki. Nowe umywalki pozakładałem, już zdewastowane. Suszarni do odzieży nie ma. Mogą suszyć na kaloryferach. To zaplecze jest trochę za ciasne na taką liczbę ludzi, jaka tu jest Miało być dla 80, a ludzi jest 100.

Nie usprawiedliwia to jednak braku ciepłej wody, zimnych kaloryferów, panującej wszędzie wilgoci i brudu.

* * *

JEST właśnie przerwa śniadaniowa. Grupa pracowników siedzi w jadalni nad dymiącymi miskami z zupą. Dziś „wkładką" jest kawałek smażonej ryby. Na ogół — paszteto wa i kaszanka. Po Sylwestrze był raz kurczak. Dobry, jak mówią.

— A „Trasą Łazienkowską" pani szła? Trzeba wziąć kalosze, żeby tamtędy przejść. Błoto okrutne. Kiedyś był samochód i dowoził nas na tamtą budowę. Teraz samochodu nie ma i trzeba tracić dużo czasu na przejście w tę i z powrotem.

Tę drugą budowę widać z Hożej. Znajduje się w okolicach ul. Bandurskiego. Kawał drogi.

— Ubrania suszy się w szafkach — mówi jeden przez drugiego. — Rano zakładamy wilgotne, bo przecież na zimnych kaloryferach nie wyschną.

— Rano, jak się przebieram, to szczury normalnie biegają po ubraniu.

— Żarówki kradną, to prawda. Każdy ma swoją w szafce i jak się przebiera, to wkręca. Żarówki są słabe, szybko się przepalają.

— Te płyty pilśniowe, z których zrobione są baraki, normalnie przeciekają i woda w szatni jest zawsze.

— Co tu dużo mówić. Warunki są okropne. Proszę iść i zobaczyć do tej szatni.

* * *

BYLIŚMY. Polecamy tę budowę bardzo gorąco kierownictwu przedsiębiorstwa, inspektorowi pracy, związkom zawodowym w zakładzie. W swoich reporterskich wędrówkach mieliśmy okazję widzieć wiele pomieszczeń socjalnych na budowach. Tak zaniedbane spotyka się rzadko.

(lur)

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Mała Akademia Jazzu

DO nielicznych, posiadających pewien poziom i tradycję imprez muzycznych w naszym mieście należy cykl „Małej Akademii Jazzu". O kilka słów na temat genezy tej imprezy poprosiłem jej animatora Piotra Szulca.

4 lata działalności

— CZTERY lata temu do Szczecina przyjechał Bogdan Klimowicz (klub Pinokio), który zamierzał stworzyć Małą Akademię Muzyki. Do realizacji tego przedsięwzięcia zaprosił Marka Maca, Wojtka Bartza i mnie. Po okresie poszukiwań koncepcyjnych zdecydowaliśmy się do zawężenia naszej działalności — zgodnie z naszymi zainteresowaniami — do jazzu. Celem „MAJ" była popularyzacja tej muzyki. Sięgnęliśmy do „korzeni", starając się przedstawić muzyczną ilustrację historii jazzu. W tym celu wykorzystaliśmy archiwalne materiały płytowe, filmowe, różnego rodzaju wydawnictwa, a co najważniejsze prezentowaliśmy na żywo standardy grane przez najlepszych wykonawców w Polsce. Wystąpili m. in.: „Sami Swoi", Stanisław Sojka, „Gold Washboard", „Vistula River Brass Band", miejscowe zespoły „Dixie Lovers", „Big Band Stargard" oraz grające w nowocześniejszej konwencji „Extra Ball" i „Swing Session".

Przez pierwsze 3 lata gościny udzielał nam klub Pinokio. Czwarty rok działalności rozpoczęliśmy w klubie Trans, dzięki wydatnej pomocy jego kierownika Ludwika Kurka. Sumując ten czteroletni okres działalności, to poza popularyzowaniem jazzu ważne jest, że dorobiliśmy się własnego, chyba niezłego zespołu MARK-3, wyróżnionego na festiwalu Jazz Juniors w Krakowie. Jeden z jego muzyków Marek Kazana otrzymał roczne stypendium im. Komedy.

— W jakim stopniu działalność „MAJ" wpłynęła na zainteresowanie jazzem w naszym środowisku? Ostatnimi laty jazz przeżywał w Polsce wyraźny kryzys...

— Cztery lata temu zainteresowanie naszą propozycją było znikome. Tylko wielkie nazwiska jazzowe przyciągały publiczność. Nieliczna początkowo ekipa fanów rozrosła się dzięki cyklicznym spotkaniom i dziś zagorzałych bywalców naszych imprez mamy około setki. Trafionymi imprezami, przyciągającymi publiczność były rocznicowe spotkania poświęcone pamięci Armstronga, prelekcje znanych krytyków jazzowych K. Brodackiego i J. Poprawy.

— Mówisz o pozytywach. A jakie są niedostatki?

— Zbyt mały nacisk kładziemy jeszcze na propagowanie rzetelnej wiedzy o jazzie, która nieodzowna jest do zrozumienia wielu zjawisk muzycznych. Jedną z dróg do wzbogacenia treści są prelekcje o jazzie nowoczesnym Pawła Wróblewskiego. Do mankamentów należy znikome zainteresowanie naszymi koncertami profesjonalnych publikatorów, a szczególnie telewizji oraz predysponowanego do utrwalania materiałów muzycznych szczecińskiego radia.

— Zamierzenia?

— Poza poniedziałkowymi koncertami „MAJ", adresowanymi nie tylko do środowiska akademickiego, staramy się wraz ze wspomagającym nas PSJ zorganizować w kwietniu pierwsze w Polsce „Dni Skrzypków Jazzowych im. Zbigniewa Seiferta". Chcemy też zaktywizować nasze środowisko przez zorganizowanie „Warsztatów Jazzowych".

— Czy możemy też liczyć na koncert prezentujący szczecińskich muzyków?

— Tak. Serdecznie zapraszam Czytelników „Kuriera" na spotkanie-przegląd szczecińskiego środowiska jazzowego już 24 lutego.

Rozmawiał: Dariusz STĘPIEŃ

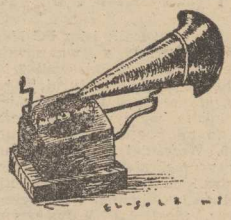

Opadająca fala

MANIPULACJA — słowo ostatnimi laty nieco zużyte, ale przecież nie oznacza to iż zaprzestano w ogóle manipulowania. Przynajmniej w świecie rodzimego szołbiznesu. Nadzieje, iż fala zespołów rockowych, robiących muzykę własną, grających i śpiewających dla i o młodzieży, lekceważących obowiązujące w tej branży układy i układziki wyemancypuje się spod kurateli wszystkowiedzących i wszystkomogących wujów-menażerów, okazały się więcej niż płonne. Do tego doszła jeszcze niedojrzałość tego rzeczywiście wielkiego, spontanicznego i autentycznego ruchu muzycznego (o jego treściach, formach, wartościach — na razie zamilczmy, gdyż to temat na małą rozprawkę socjologiczno-muzyczną), niedojrzałość demonstrująca się nie tyle infantylizmem postaw, póz i zachowań co całkowitym nieprzygotowaniem do stawienia czoła właśnie owemu zinstytucjonalizowanemu, rodzimemu szołbiznesowi. Okazało się bowiem raz jeszcze, że nie wystarczy posiadać sprowadzonej kosztem Bóg wie jakich wyrzeczeń aparatury, nie wystarczy własny awangardowy (czy „awangardowy") repertuar, ani kilka tysięcy fanów, nie pomoże również środowiskowa fama (przynajmniej nie na długą metę), kiedy nie ma się dojść, układów i układzików. **„Kto ma mikrofon, ten ma władzę"** — można powiedzieć, nieznacznie trawestując znane powiedzenie. Mikrofony mają różni wujowie od nagrań, list przebojów i gramofonowych hitów. Będziesz grzeczny — to nagrasz. A jak nie — znikasz w niepamięci...

Oczywiście, fala rocka zmiotła tego i owego chałturnika, przestraszyła tego i owego matuzalema estrady, ale już w zasadzie można odetchnąć — zjawisko ma przebieg w pełni kontrolowany, narykowiskach mogą się tam jeszcze kotłować, ale zasadniczy układ działa tak jak należy. To znaczy dyktuje warunki, wypuszcza na wybieg lub z niego zgania. Zaś tłumek kibiców który wraz z muzykami miał rzeczywiście te swoje niezapomniane „pięć minut", dziś może np. do upojenia głosować sobie na listę przebojów gdzie — podobno — załatwienie pierwszego miejsca kosztuje (vide tekst „Szczęśliwego nowego rocku" D. Michalskiego w „Sztandarze Młodych") 30 tys. zł.

Ten tekst nie jest słodki, ale też i piosenki rodzimych rockmanów nie są bitą śmietaną z sokiem malinowym. Starali się być niekonwencjonalni, agresywni, inni... Teraz przychodzi czas jedzenia z ręki, wtłoczenia w ramy, rozmycia. Muzyka pozostanie?

Meloman D.

Złota Płyta „Lombardu"

W UB. TYGODNIU odbyły się w Warszawie, z okazji przyznania Złotej Płyty za longplay „Śmierć w dyskotece" (sprzedano 400 tys. egzemplarzy), koncerty grupy „Lombard". Pierwszą część występów wypełniły utwory właśnie z tego pierwszego LP, zaś drugą — z najnowszego repertuaru, nieco trudniejszego, mniej „przebojowego" niż dotychczasowy.

Kora w formie

ZESPÓŁ „Maanam" wystąpił ostatnio w krakowskim klubie „Pod Jaszczurami", dając ponad godzinny koncert (w tym dwa bisy). **Wspaniale** — jak pisze prasa krakowska — **zaprezentowała się Kora**, zaś z nowości repertuarowych wymieńmy utwór pod „orwellowskim" tytułem „1984".

Nowelka kryminalna

O jedną śmierć za dużo...

JIM DALY obrzucił spojrzeniem pokój konferencyjny dyrektorów towarzystwa ubezpieczeniowego Bellington Wszyscy znajdujący się tu mężczyźni dążyli do tego, aby zająć jego miejsce — dyrektora generalnego. Sam Holman uśmiechnął się lekceważąco, jakby dla podkreślenia pogardy dla Jima Daly.

— To wszystko na dziś — powiedział Jim — Dziękuję panom.

„Chcielibyście mnie wygryźć — pomyślał Jim po wyjściu z sali — uważacie mnie tylko za breloczek bogatej kobiety. Za człowieka, który został generalnym dyrektorem tylko dzięki śmierci swego teścia".

Sekretarka Jima uśmiechnęła się uprzejmie do szefa i zaszczebiotała:

— Czy byłby pan uprzejmy podpisać kartę urlopową pana Holmana?

Jim podpisał papierek a następnie zjechał swą prywatną windą z piętnastego piętra prosto na Hardee Avenue. Kierowca czekał obok czarnego Chryslera. Podczas jazdy do domu Jim myślał o tym draniu Holmanie, który ostrzy sobie zęby na jego stanowisko.

Żona Marda Bellington leżała w zielonym salonie na sofie i rozmawiała przez telefon.

— ... w ciągu dwóch dni mogę przyjechać... Naprawdę bardzo się cieszę... To będą piękne chwile... Tak, bez żadnych przeszkód. Zauważyła wchodzącego Jima i dodała — Omówimy to wszystko. Pa! — odłożyła słuchawkę i spod przymkniętych powiek przyglądała się mężowi.

— Wyjeżdżasz Mardo?

— Interesuje cię to?

— Zawsze interesują mnie plany mojej żony.

— Nie bądź śmieszny. Chcesz odgrywać rolę zazdrosnego męża? Nie do twarzy ci z tym.

— Mardo, proszę cię nie igraj z ogniem. Twoje zachowanie jest skandaliczne.

— Skandaliczne? A ty? Myślisz, że cię nie przejrzałam? Że nie wiem iż zależy ci tylko na moich pieniądzach i na władzy, którą ci dałam do tak? Ja jestem ci zupełnie obojętna.

— Jesteś nudna.

— Ach, tak? A więc nie będę cię więcej nudziła.

— Więc, to prawda? To Sam Holman?

— Tak.

— Dokąd chcesz jechać?

— Tydzień w górach, na nartach i tam przygotuję się do rozwodu z tobą. Jutro, po przyjęciu w „Astorii" odlatuje mój samolot. Sprawdź na biletach godzinę, jeśli można cię prosić, leżą w moim pokoju.

— A więc to Sam! A ja podpisałem w dodatku jego kartę urlopową. Myślę, że zrobi to pewne wrażenie na sądzie, że wyjechałaś razem z kochankiem.

— Nie martw się o mnie, dam sobie radę.

W tym momencie Jim postanowił zamordować swoją żonę Mardę Daly, z domu Bellington.

• • •

W czasie pożegnalnego przyjęcia podczas gdy ona flirtowała z Samem, Jim wyszedł z „Astorii". Wsiadł do swego sportowego wozu i pojechał na Fort Washington Park. Tam wszedł do małego ciemnego domku.

— Jim, to ty? O tej porze? — powiedziała Betty Grables — Myślałam że jesteś w „Astorii".

— Czy zrobisz mi drinka?

— Takiego jak zwykle?

— Tak, kochanie — powiedział Jim i usiadł w fotelu, opierając głowę na rękach.

— Masz kłopoty?

Jim schwycił ją za rękę.

— Betty, słuchaj, zawsze chcieliśmy być razem. Teraz nadeszła odpowiednia chwila.

— Chcesz się rozwieść z Mardą?

— Proszę, nie pytaj o nic. Słuchaj, Marda ma wylecieć jutro o szóstej rano w góry. Ty polecisz zamiast niej, wysiądziesz w Hartford i natychmiast wrócisz do Nowego Jorku. Rozumiesz?

— Nie — powiedziała — ale kocham cię.

• • •

Daly wrócił do domu, postawił samochód w garażu i wszedł do pokoju żony. Marda leżała już w łóżku.

— Wróciłeś od swojej ukochanej?

Jim bez słowa podszedł do łóżka, obydwoma rękami ujął Mardę za szyję i ściskał tak długo, aż przestała się ruszać. Następnie przyniósł z piwnicy dużą walizkę, do której złożył zwłoki żony. Potem wrócił do garażu, gdzie na tylnym siedzeniu czekała Betty.

— Chodź szybko — powiedział — musimy się spieszyć.

— Jim, ja...

— Nie mów nic, niedługo będziesz tu panią.

Zaprowadził ją do pokoju żony, otworzył szafę i wyjął kostium podróżny Mardy, jej bieliznę i pantofle.

— Przebieraj się szybko! Twoją suknię i bieliznę spalę jutro.

Z ogromnym trudem zniósł ciężką walizkę do samochodu, usadził Betty obok siebie i ruszył na lotnisko. Kiedy samolot z Betty przebraną za Mardę odleciał, Jim pojechał nad Hudson i w ustronnym miejscu wrzucił walizkę do wody.

WRÓCIŁ do domu i położył się do łóżka. W południe przeprowadził kilka rozmów telefonicznych z biurem i wtedy pokojówka zameldowała jakiegoś pana. Jim przeszedł do biblioteki, gdzie zastał przybyłego.

— Przepraszam, ale mam smutną wiadomość — powiedział gość — Samolot, którym leciała pańska żona rozbił się w górach...

Kiedy mężczyzna wyszedł, Jim pomyślał: — Biedna Betty. Ale w ten sposób pozbyłem się niewygodnej, być może wspólniczki.

Następnego dnia pokojówka znów zameldowała wizytę. Tym razem było to dwóch urzędników policji. W komisariacie Jim dowiedział się o co chodzi. Sąsiedzi zameldowali o zniknięciu Betty Grables. Ponieważ zeznali, że widywano u niej Jima, zaczęto go podejrzewać. Przeprowadzona w domu rewizja ujawniła bieliznę i pantofle Betty. Zapomniał je spalić...

Niezwykła wyspa

76)

Rys. Janusz CHRISTA

5 minut

z Jerzym Skarżyńskim

„Będę walczył o olimpijski paszport"

JERZY SKARŻYŃSKI — zawodnik Budowlanych Szczecin, jest jednym z tych lekkoatletów, z którymi wiążemy nadzieję na start w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles.

— Ostatnio jest pan w Szczecinie rzadkim gościem...

— To prawda. Jestem bowiem w ciągłych rozjazdach. Właśnie przedwczoraj powróciłem z jednego obozu kondycyjnego, a w piątek wybieram się na kolejny. Do bardzo bogatego sezonu startowego będę przygotowywał się m.in. koło Karpacza.

— Kiedy pierwsze zawody?

— W najbliższą niedzielę w Bytomiu. Wystartuję na 12 kilometrów. W tym biegu zobaczymy całą czołówkę polskich maratończyków. Zabraknie jedynie Ryszarda Marczaka, który niebawem weźmie udział w biegu maratońskim w Tokio.

— Czy już możemy mówić o pańskiej formie?

— Trochę za wcześnie. Ale na dziś nie jest źle. Tak przynajmniej uważają moi szkoleniowcy, którzy w dwa tygodnie po biegu w Bytomiu i Otwocku, zabierają mnie z kadrą na 21 dni do Rumunii.

— Czy w dalszym ciągu walczy pan o paszport olimpijski?

— Jak najbardziej. Wszystko zależy jednak od udziału w londyńskim maratonie, który zostanie rozegrany 14 maja br. Muszę tam wywalczyć minimum 2.13,00, dające prawo startu w Los Angeles. Zdaję sobie sprawę, że będzie ciężko, ale będę walczył.

— Życzymy zatem powodzenia.

— Dziękuję.

Rozm.: (bt)

Zimowy turniej piłkarski o puchar „Kuriera"

● 10 bramek Pomorzanina ● Remis Taxi ze Światowidem

W NIEDZIELĘ na boiskach naszego miasta i województwa odbyła się I seria spotkań zimowego turnieju piłkarskiego seniorów, którzy tradycyjnie już rywalizują o puchar naszej redakcji. Trofeum tego broni „jedenastka" gryfińskiego Energetyka, która ostro wystartowała, gromiąc w Bielinie drużynę tamtejszego Czcibora 8:1. Jeszcze więcej bramek niż gryficzanie zdobyli gracze Pomorzanina Nowogard, którzy wygrali ze Startem Wicimice 10:1. Dużą niespodziankę sprawili piłkarze zespołu Taxi, mistrzowie międzyzakładowej ligi piłki nożnej, którzy zremisowali w Łobzie z grającym w klasie okręgowej Światowidem 1:1.

A OTO wyniki, które dotychczas udało się nam uzyskać z OZPN.

GRUPA I: Poblerovia — Radovia 1:5, Orzeł Łożnica — Gryf Kamień 0:3, Gardominka Mechowo — Nasiennik 0:1;

GRUPA II: Bałtyk Międzywodzie — Mewa Resko 4:1, Mewa Niemica — Iskra Golczewo 1:0;

GRUPA III: Reda Świnoujście — Płomień Lisowo 1:0, Zryw Kretlewo — Rega 1:7, Start Wicimice — Pomorzanin Nowogard 1:10;

GRUPA IV: Tęcza Barnim — Orzeł Pęzino 2:2, Gryf Nowielin — Gwiazda Zalęcino 3:2, Piast Kolin — Zenit Koszewo 5:2;

GRUPA V: Zenit Pniewo — Sokół Pyrzyce 2:5;

GRUPA VI: Wicher Kłodzino — Goplana Żabów 2:0, Zootechnik — Piast Chociwel 2:0;

GRUPA VII: Piast Jasienica — Start Nowogard 3:1, Wdrożeniowiec Barzkowice — Arkonia 0:2, Znicz Niedźwiedź — Parnica Szczecin 4:2;

GRUPA VIII: Odra Czelin — Czcibor Cedynia 2:3, Czcibor Bielin — Energetyk 1:8;

GRUPA IX: Iskra Banie — Pionier 3:2, Łabędź Widuchowa — Stal Stocznia II 0:3, Orkan Grzybno — Norma Szczecin 0:4;

GRUPA X: Tywa Swobnica — Świt 3:6, Błękitni I — Tywa Nowe Czarnowo 5:0;

GRUPA XI: Orkan Suchań — Ina 1:6, Pogoń II — Hydroma 7:0;

GRUPA XII: Sparta Węgorzyno — Błękitni II 0:3, Stal Lipiany — Wicher Bobrowniki 3:0 (vo), Światowid Łobez — Taxi Szczecin 1:1.

NASTĘPNE mecze w najbliższą niedzielę. (jg)

Rajd Monte Carlo

„Audi" — najlepsze

TRZYKROTNY triumfator rajdu Monte Carlo, jednej z najbardziej prestiżowych imprez rajdowych — Walter Roehrl, żartobliwie zwany przez swych rywali „monsieur Monte Carlo", jest po jeździe okrężnej najpoważniejszym kandydatem do kolejnego zwycięstwa. Roehrl do maksimum wykorzystuje specyficzne walory swego „Audi Quattro" i nadaje ton rywalizacji na trasie.

Nieoficjalne rezultaty jazdy okrężnej na trasie długości ponad 1600 km potwierdzają supremację zachodnioniemieckiej firmy „Audi". Trzej kierowcy fabryczni — Roehrl, Blomqvist i Mikkola okupują czołowe pozycje klasyfikacji i rywalizują właściwie tylko pomiędzy sobą na ośnieżonych i oblodzonych odcinkach specjalnych. Nadspodziewanie dobrze spisują się samochody „Renault 5 Turbo", których kierowcy zajmują czwartą i piątą pozycję a dopiero szósty, ze stratą blisko 25 minut do Roehrla, jest najlepszy z zawodników teamu „Lancii" — Attilio Bettega.

W halach i na boiskach NRD

Zwycięstwa, remisy i porażki Pogoni

DO SZCZECINA powrócili z NRD I-ligowi piłkarze szczecińskiej Pogoni, którzy rozegrali tam serię spotkań sparringowych. Na halowym turnieju w Brandenburgu portowcy wywalczyli II miejsce, przegrywając w finale z tamtejszą Stahlą 2:3. Po drodze do finału szczecinianie wygrali: 4:1 z FC Magdeburg i 2:1 z warszawską Legią oraz zremisowali 3:3 z Chemie Halle. Na turnieju halowym w Dessau Pogoń zajęła 5 lokatę, wygrywając w meczu o to miejsce z Chemie Velten 2:0. Wcześniej w rozgrywkach w grupie, szczecinianie zremisowali po 1:1 z Dynamem Eisleben i Einheitem Wernigerode oraz ulegli 1:3 Vorwaertsowi Stralsund, który później w finale przegrał 2:4 ze stołeczną Legią (po rzutach karnych — w normalnym czasie było 2:2). Szczecinianie stoczyli także dwa mecze na otwartych boiskach wygrywając 1:0 z Vorwaertsem Dessau i ulegając 1:2 FC Magdeburg. W obu tych spotkaniach bramki dla Pogoni zdobył Krupa (w drugim meczu z karnego). (jg)

Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej 12)

Koszykówka — najsłabsza z gier zespołowych

NAJWIĘKSZE sukcesy szczecińskiej koszykówki związane były z dwoma sekcjami: żeńską — Czarnych oraz męską Pogoni, które rozpoczęły swoją działalność na początku lat sześćdziesiątych. Jako pierwsze dobry przykład dały dziewczęta ze spółdzielczego klubu, które w 1967 r. pod wodzą wielkiego entuzjasty koszykówki, nieżyjącego dziś, Mariana Piotrowskiego, wywalczyły awans do ekstraklasy. Niestety ich pobyt w I lidze trwał tylko jeden sezon. Od tego czasu jeszcze dwukrotnie udało się im awansować do grona najlepszych zespołów w kraju, ale podobnie jak za pierwszym razem nigdy nie potrafiły na dłużej zadomowić się w tym towarzystwie.

Podobnie jak koszykarki Czarnych również męska drużyna Pogoni nie miała szczęścia w I lidze. Wilki Morskie, po raz pierwszy zapukały do bram ekstraklasy w 1972 roku. Inauguracja w I lidze wypadła nawet nie najgorzej gdyż Pogoń, jako beniaminek zajęła 8 miejsce, a Paweł Waniorek zdobył tytuł króla strzelców. Kolejny sezon nie był już tak obiecujący i tylko fakt, że powiększono I ligę do 12 zespołów uchronił Wilki Morskie przed degradacją. Później jednak balansując na końcu tabeli Pogoń opuściła szeregi I ligi by ponownie do niej powrócić w 1981 roku, ale tylko na jeden sezon.

Jaki obecnie jest stan posiadania naszej koszykówki?

W sumie w okręgu szczecińskim koszykówkę uprawia około 500 zawodniczek i zawodników rywalizujących w różnych klasach rozgrywkowych. I tak, posiadamy 3 zespoły w II lidze, 2 akademickie teamy żeński i męski walczące w lidze międzywojewódzkiej. Na szczeblu centralnym jesteśmy reprezentowani przez juniorów starszych Pogoni i Spójni, zespoły kadetów tych klubów oraz jedną drużynę kadetek MKS Kusy. Poza tym w A-klasie gra 7 zespołów męskich i 6 żeńskich. Warto nadmienić, że rozgrywki w tej klasie nie doszłyby do skutku gdyby do nich nie włączono drużyn uczelnianych (w sumie 9), które koszykówkę traktują raczej bardziej rekreacyjnie niż wyczynowo. Tak że niezbyt obiecująco wygląda szkolenie narybku, czyli młodzieży. Tak na dobrą sprawę w Szczecinie i Stargardzie prowadzonych jest zaledwie 10 grup uczących się koszykarskiego abecadła, co uniemożliwia nawet stworzenie dla nich systemu rozgrywek.

Od lat niewiele zmieniło się na szczycie tej wątłej piramidy, z tym tylko, że oprócz Czarnych i Pogoni pojawiła się nowa w II lidze drużyna koszykarzy stargardzkiej Spójni, która od czterech sezonów walczy w tej grupie. Wszystkie te zespoły należą do ścisłej czołówki II ligi, a drużyna Czarnych przewodzi stawce mając bardzo duże możliwości wywalczenia, już po raz czwarty, awansu do ekstraklasy. Nie bez szans są także drużyny Spójni (II miejsce) oraz Pogoni (III miejsce).

WYDAWAŁOBY SIĘ, że jest się z czego cieszyć. Nie podzielamy jednak tej radości. Dlaczego? Ano dlatego, że obserwując poziom gry naszych drużyn, ich stan kadrowy trudno być optymistą. Co z tego, że w przyszłym sezonie możemy być reprezentowani w I lidze przez jeden, dwa, a teoretycznie nawet przez 3 zespoły. Będzie to tylko chwilowy entuzjazm, który szybko pryśnie kiedy przyjdzie walczyć o ligowe punkty. Dziś bowiem nasze drużyny nie prezentują umiejętności, które by gwarantowały im utrzymanie się w ekstraklasie, nie mówiąc już o włączeniu się do walki o czołowe

lokaty. Nie jest to tylko nasze zdanie. Podzielają je również szkoleniowcy. Trener Czarnych, Zbigniew Łata, otwarcie, bez osłonek stwierdza, że po to aby w I lidze nie być tylko gościem na jeden sezon potrzebowałby wzmocnienia zespołu 2—3 wysokimi koszykarkami. Podobnie jak trener Spójni, Ryszard Janik, choć jeszcze bardzo nieśmiało mówi o awansie, także realnie ocenia szanse swojej drużyny. Na dobrą sprawę to po zakończeniu kariery przez Ładniaka i Koziorowicza Spójnia miałaby kłopoty w II lidze, nie mówiąc już o ekstraklasie. Optymizmu nie wyczuwa się także rozmawiając z trenerem Pogoni, Stanisławem Rytką, który po odejściu z drużyny kilku czołowych zawodników, rozpoczął budowę nowego zespołu. Poza Caboniem ze „starej gwardii", pozostali koszykarze są dopiero na dorobku i jeszcze się muszą sporo uczyć.

JAK z tego wynika w każdym zespole przydałyby się nowe twarze. Są dwie drogi załatwienia tej sprawy; albo wprowadzać do drużyny własnych wychowanków bądź też utalentowanych koszykarzy z innych klubów województwa albo poczynić odpowiednie „zakupy". Analizując sytuację w naszej rodzimej koszykówce pozostaje tylko to drugie rozwiązanie, bowiem od kilku lat z zapleczem basketu w Szczecińskim jest po prostu niewesoło. Dawno już minęły czasy kiedy w szczecińskich szkołach odbywał się cały system rozgrywek, na bazie których wypłynęli m.in. tacy koszykarze jak Krasoń, Caboń, Pawłowicz wśród mężczyzn oraz Gorzelana, Węckowicz czy Jaroszewska wśród pań. Jeden klub zaplecza nie wychowa — mówi S. Rytko. Szkoda, że na mapie województwa tyle białych plam, jeżeli chodzi o sekcje koszykówki. Co prawda ostatnio się nieco ruszyło. SKS Czarni zawarł umowę o współpracy z MKS Kusy pragnąc w dziedzinie szkolenia młodzieży powrócić do chlubnych tradycji sprzed kilkunastu lat, kiedy to szczecinianki były mistrzyniami Polski SZS. Symptomy poprawy zarysowują się również w szkoleniu chłopców i to zarówno w Szczecinie jak i Stargardzie. Mimo wszystko koszykówka ma jeszcze zbyt mały zasięg, by w przyszłości gwarantować znaczące, a przede wszystkim trwałe sukcesy. Jednym z podstawowych problemów decydujących o tym, że mamy tak mało młodzieży uprawiającej sport wyczynowy, a w tym i koszykówkę jest brak szkoleniowców. Ludzi posiadających uprawnienia trenerskie czy też instruktorskie mamy wielu. Niestety tylko niektórzy chcą się zająć szkoleniem narybku w sekcjach gdzie ciągle jest się poddawanym weryfikacji. Wolą więc zatrudnić się w szkołach jako nauczyciele wf. Tu obowiązków jest mniej, a wynagrodzenie nie jest niższe.

Wróćmy jeszcze do „kupowania" zawodników. Jest to rozwiązanie łatwiejsze, ale w przypadku gdy się ma środki. Tych jak wiadomo nasze kluby mają niewiele, a Spójnia spośród naszych ligowców ma ich chyba najmniej. Zresztą nie tylko pod względem zasobności kasy Spójnia jest w nieco gorszym położeniu. Otóż Stargard miasto bez wyższej uczelni nie tylko, że nie jest magnesem który przyciąga młodych koszykarzy ale powoduje ich odpływ do innych ośrodków.

I jeszcze jeden problem — baza. W tej dziedzinie sytuację można uznać za niezłą. Na terenie Szczecina i innych miast województwa jest wiele sal, które z powodzeniem zapewniają dobre warunki do treningu oraz rozgrywania meczów. W gorszej sytuacji są zespoły ligowe, w tym przede wszystkim Pogoń i Czarni. Ligowcom musi wystarczyć WDS gdzie o każdą godzinę treningu trwają nieraz ostre boje pomiędzy sekcjami. Powodów do narzekań nie ma obecnie Spójnia, która ma dobre warunki w sali SP nr 12. W porównaniu więc do innych halowych gier zespołowych koszykówka ma najlepsze możliwości rozwoju dlatego w tej sytuacji należy się dziwić, że pod względem sukcesów i rangi znacznie ustępuje m.in. piłce ręcznej i siatkówce.

Po tym co przedstawiliśmy, trudno być optymistą, choć występują symptomy poprawy. Jedno jest pewne, po to by szczecińska koszykówka zaczęła się liczyć w kraju musi upłynąć jeszcze sporo czasu. Potrzebne są rozwiązania kompleksowe. Bazowanie tylko na działaniach doraźnych nie przyniesie efektu.

J. KA[illegible]

Pożegnanie

Janusza Brzozowskiego

Derby na inaugurację II rundy

WE WTOREK 31 stycznia i w środę 1 lutego drużyny Pogoni i Ogniwa, uczestniczące w rozgrywkach II ligi piłki ręcznej mężczyzn, zainaugurują bezpośrednimi pojedynkami rundę rewanżową. Początek spotkań o godz. 17 w hali przy ul. Narutowicza.

Przed wtorkowym meczem odbędzie się uroczyste, oficjalne pożegnanie byłego wielokrotnego reprezentanta Polski i czołowego zawodnika Pogoni, Janusza Brzozowskiego, przebywającego aktualnie na kontrakcie sportowym w Finlandii. (jg)

Na mistrzostwach okręgu

w ping-pongu

Wiskord najlepszy

ODBYŁY SIĘ mistrzostwa okręgu szczecińskiego w tenisie stołowym. Uczestniczyło w nich 50 zawodniczek i zawodników. Wśród seniorek triumfowała Beata Karchut przed Grażyną Tober (obie Wiskord) oraz Małgorzatą Rumińską, juniorką młodszą z Kusego. Wśród mężczyzn zwyciężył Krzysztof Kapusta z Wiskordu, wyprzedzając Krzysztofa Stachowiaka i Stanisława Pogorzelskiego ze Stali Stocznia. Wymieniona szóstka zakwalifikowała się do strefowego turnieju rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W grze podwójnej pań zwyciężyły: Beata Karchut i Ewa Chrzanowska, w grze podwójnej mężczyzn Karol Górecki i Krzysztof Kapusta, a w grze mieszanej Beata Karchut i Karol Górecki (wszystkie pary z Wiskordu). (jg)

CZWARTEK, 26 STYCZNIA

DZIŚ: Pauli, Polikarpa
JUTRO: Angeli, Przybysława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, z większymi przejaśnieniami. Temp. do 2 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019 hPa (764,5 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Nieboska komedia" g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Traviata" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Idealna para" g. 15.45, USA, l. 15; piątek: g. 9, 11.15, 13.30, 15.45; „Dreszcze" g. 18, 20.15, pol., l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Zemsta różowej pantery" g. 15, 17.15, 19.30, ang., l. 12 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (czwartek i piątek); **MAŁYK** (tel. 733-33) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 15, USA; „Nosferatu wampir" g. 17, RFN, l. 18; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Imperium kontratakuje" g. 14, USA, l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 16.30, USA, l. 15; „Mały" g. 18.30, pol., l. 18 (karnety — czwartek i piątek); w piątek o g. 18.30 „Urodziny Matyldy" (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) „Duch puszczy" g. 10, pol.; „Bitwa o Kozi Dwór" g. 11, 12.30, pol.; „Saturn 3" g. 14, 15.30, 17.30, ang., l. 15; „Cały ten zgiełk" g. 19.30, USA, l. 15 (czwartek i piątek); **ZAMEK** (kino studyjne) „Fedora" g. 17, 19.15, RFN, l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Małżeństwo Marii Braun" g. 16, 18.15, RFN, l. 15; **MARS** — „Odmienne stany świadomości" g. 16, 18, 20, USA, l. 15; **SZMARAGDÓWE** (Zdroje) „Znachor" g. 17, pol., l. 15; „Wampir z Feratu" g. 19.30, CSRS, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Kaskader z przypadku" g. 17, 19.30, USA, l. 18; **1 MAJ** (Zydowce) „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 18, ang., l. 15; **BAJKA** (Police) „Old Surehand" g. 17, jug., l. 12; „Gangsterzy szos" g. 19, kanad., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Zemsta różowej pantery" ang., l. 12; „Nie chcę być dorosły" radz.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „I... jak Ikar" fr., l. 15; „Kapitan hajduków" rum., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Miasto kobiet" wł., l. 18; „Ucieczka z Nowego Jorku" USA, l. 18; **WENUS** (Goleniów) „Ale kino" USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; **DAR** (Stargard) „Imperium namiętności" jap., l. 18; „Przygoda arabska" ang.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra, dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Grafika japońska dzisiaj — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 10—17; **PAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Ludwika Piosickiego — grafika Stanisława Witkowskiego z Jasła — g. 10—21; **ZAMEK BWA** — Malarstwo Jerzego Zabłockiego (Gdańsk); Plakaty Franciszka Starowieyskiego z kolekcji Krzysztofa Dydo; Rzeźba Wiktorii Iljin — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej, Zdunowo.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 753-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 985.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.45 „Rzemieślnicy". 16 Poradnik budowlano-mieszkaniowy. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn szkolny. 17.30 Magazyn lotniczy. 17.55 TV inf. wydawniczy. 18.05 Interstudio. 18.30 Sonda. 18.55 Wystąpienie ambasadora Indii z okazji święta narodowego. 19 Dobranoc. 19.10 Świat z bliska. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Zapach ziemi — wiersze. 20.45 Dziennik — Komentarze. 21 Film TV USA „The day after". 23.05 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 „Spróbuj sam". 17.30 Filar — dlaczego dotowany. 18 „Krajobrazy kultury". 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Pobocza sportu. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Utwory Gershwina. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Film pol. „Historia pewnej miłości".
PIĄTEK
PROGRAM I
9 Geografia dla kl. V. 9.30 Film „Morze". 11 Wiedza obywatelska dla kl. VIII. 11.55 Krajobrazy Polski dla kl. IV. 12.50 Dla kl. I—II — Wokół nas. 15.25 NURT — Inscenizacja fragmentów prozy. 16 Telekino. 16.30 Dziennik. 16.40 Encyklopedia TDC. 17.05 Piątek z Pankracym. 17.30 Film radz. „Tropem tygrysa". 18.55 Aktualności rynkowe. 19 Dobranoc. 19.10 Na chłopski rozum. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film węg. „Morze". 21.30 Zawsze po 21. 22 Dziennik. 22.30 Sport. 23 Film dokum. 23.50 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 TV Klub Szachowy. 17.30 Człowiek z komputerem. 18 Kinorama. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Teleturniej sportowy. 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 Program B. Kaczyńskiego „Zemsta starego nietoperza". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Film bułg. „Opowieści o miłości".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I
15.25 Berlin. 16.25 Zawód dla ciebie. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Świat zwierząt. 18.50 TV dziecięca. 19 Wszystko o prawie. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 „Prywatne życie bobrów". 20.45 W obiektywie. 21.20 Film krym. „Morderstwo na górze Moon". 22.50 Kronika.
PROGRAM II
7.55—16.35 Programy dla szkół. 17 Leningrad. 17.10 Sztuka i kultura. 17.25 Film „Jeśli wróg się nie podda". 17.50 TV dziecięca. 18 D. c. filmu. 18.55 Wiadomości. 19 Film TVP „Królowa Bona". 19.50 Dokum. film jug. 20 Film rum. „Sprawa dla komendanta". 21.30 Kronika. 22 Diagnoza: zawał serca.
PIĄTEK
PROGRAM I
7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Gry i sztuczki. 11.05 Obiektyw. 11.35 Wspominamy przeboje. 12.20 Wszystko o prawie. 12.45 Wiadomości. 15.25 Uwaga — rock! 16.25 Porady domowe. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film radz. „Niezwyciężone miasto". 18.50 TV dziecięca. 19 Filmy z zwierzętach. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film NRD „Front bez litości". 21.05 Film wł. „Miłość po sycylijsku". 22.45 Kronika. 23 Jazz. 24 Wiadomości.
PROGRAM II
8.25—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 Jęz. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Moda 84. 19.45 Felieton „Syberyjska przyszłość". 20 Trampolina. 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.45 Film radz. „Leningrad".
PROGRAM ZSRR
15.10 Koncert fortepianowy. 15.30 Jęz. rosyjski. 16 Wszechnica leninowska. 16.30 Wesołe nutki. 16.45 Wiadomości. 17 Przed wyborami. 17.20 Film „Blokada" cz. II. 19 Dziennik. 19.35 Rozmowy o muzyce. 20.50 Wiadomości. Do g. 24 — program nocny.
PIĄTEK
8.30 Uczniowie w sali koncertowej. 12.50 Filmy dokumentalne. 13.55 Utwory J. Sibeliusa. 14.20 Nauka gry w szachy. 14.50 Występ chóru uzbeckiego. 15.15 W krainie baśni. 16.15 Nauka i życie. 16.45 Wiadomości. 17 Muzyka poważna. 17.20 Dyskusja redakcyjna. 17.55 Film „Blokada" cz. III. 19 Dziennik. 19.35 Mecz bokserski ZSRR — USA. 21.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14, 16, 18, 19, 20 — relacje z obrad Sejmu PRL. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Telegramy muzyczne ze świata. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio. 18.45. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom — „Bambi". 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 „Echa leśne". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.10 Młode lata Sergiusza Rachmaninowa. 22.25 Jazzowe granie Andrzeja Jaroszewskiego. 23.10 Panorama świata. 23.20 Sprawozdanie z obrad Sejmu PRL. 23.45 Muzyka.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50.
14 „Mistrz sądu ostatecznego". 14.10 Muzyka z klubu i estrad. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Popołudnie z reggae. 15.30 Co nowego na singlach. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publicystyka ekonomiczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Nowe nagrania radiowe. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy rock and rolla. 21.30 Literatura i muzyka — Zapowiedź programu. 21.40 Słuchowisko poetyckie Ludmiły Marjańskiej. 22.05 Słuchajmy razem. 23 Michał Choromański. 23.20 Słynni artyści w duecie. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
14 Piotr Czajkowski. 15.05 Rockowe dygresje. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Urodzeni na początku wieku. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Halina Audersk. 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Fermata. 21.45 Spacer noworoczny. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — J. Tuwim.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Dookoła rock and rolla. 15 Tajemnice świata. 15.30 Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki. 16.35 Widnokrąg. 17.35 Sonata instrumentalna przez wieki. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. rosyjski. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione arie i uwertury. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Echa koncursu im. Henryka Wieniawskiego. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na dobranoc.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa Książka — Ruch WYDAWCA — Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala — 430-21 sekretariat 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. sportowy 379-30 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin ul. Hołdu Pruskiego 9 tel. 394-34
C-6

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka. 465-41. 31593-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK własność wygodny telefon, 5 pokoi duży ogród owocowo-warzywny, garaż Skolwin-Bolsko zamienię na dwa mieszkania własno ścilowe telefon. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2393.

DZIAŁKĘ budowlaną w Stargardzie kupię. Tel. 77-00-82. 1452-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki środy. czwartki 13—18, tel. 22-88-93. Wyzwolenia 38/46. mgr Wiesława Bera. 34642-G

RÓŻNE

MALOWANIE, tapetowanie, montaż sztukaterii, gładzenie ścian. Mirosław Guzik, tel. 22-61-61. 2424-G

POSZUKUJĘ garażu murowanego — osiedle Arkońskie lub okolice, tel. 230-985 godz. 18—20. 2286-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin, inż. Jerzy Turliński, 82-31-72. 33416-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bukajski. 22-71-46. 33301-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 356-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-650. 539-G

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin przedsiębiorstwom i osobom prywatnym — wykonuje Krzysztof Goliszewski tel. 22-04-82. 788-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkala. 15—19, tel. 708-53. 32535-G

CYKLINOWANIE podłóg — Andrzej Gerszkow, tel. 88-865. 34916-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel, 22-48-59. 99-G

ANTENY instaluje — Michał Kizlewicz, 445-38. 138-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Butkiewicz, tel. 22-00-41. 867-G

PROGRAMATORY do pralek automatycznych naprawiam — inż. Roman Sowa, tel. 612-518. 1475-G

NAPRAWA pralek — regeneracja programatorów — Lech Pawłowski, tel. 23-15-81. 35048-G

NAPRAWA i konserwacja maszyn do szycia w domu klienta — Bogusław Wolcki, tel. 52-52-59. 1007-G

POLONEZA (październik 1979) zamienię na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1011.

WIERTARKĘ zamienię na maszynę do pisania. Częstochowska 6/28. 1014-G

KUPNO

NOWY piec gazowy — kupię, tel. 239-729. 2395-G

PRZYJMĘ w dzierżawę lub kupię garaż na Pomorzanach. 820-965. 2385-G

NOWĄ lodówkę kupię. Tel. 82-14-09. 1022-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p 1500 combi po kapitalnym remoncie — sprzedam. Ul. Wielkopolska 32/20 po godz. 10. 2391-G

FIATA 125 p rocznik 1974 — sprzedam, tel. 701-27 po godz. 13. 2275-G

FIATA 126 p (1979) — sprzedam. Brodzińskiego 18. 2418-G

WARTBURGA 353 stan bardzo dobry — sprzedam. Mazurska 25/7 po 15. 2302-G

TARPANA rok 1978 — sprzedam. tel. 899-47. 2313-G

KOŻUCH długi, brąz, rozmiar średni sprzedam. tel. 23-00-11. 2429-G

KOŻUCH włoski, damski, długi — sprzedam, tel. 230-636. 2423-G

NOWĄ kurtkę z lisów rozmiar 50, oraz wypełnione skóry z nutrii — sprzedam. Zdroje ul. Sanatoryjna 14. 2284-G

8 NOREK wyprawionych standard — sprzedam. tel. 239-729. 2394-G

DYWAN 2,5 × 3,5, 2 × 3 — sprzedam, tel. 466-60. 2392-G

ROZSADĘ pomidorów — sprzedam. tel. 22-19-40 2306-G

JAMNIKI krótkowłose — sprzedam. ul. Batalionów Chłopskich 34/42. 2486-G

BOKSERA rodowodowego suczkę, 3-miesięczną — sprzedam. Marchlewskiego 13/8. 2270-G

NYSE (1979) — sprzedam, ul. Mazurska 27/17 po 18. 2425-G

OPONY 165 × 14 — sprzedam. tel. 22-60-96. 2419-G

RADIOMAGNETOFON japoński „Sharp" — sprzedam. tel. 761-35. 2328-G

RADIOMAGNETOFON stereo m-ki „Sharp" — sprzedam, telefon 758-44. 2309-G

MEBLE Koszalin ciemne, głębokie, dwie szafy komplet — sprzedam Kołłątaja 23B/3. 2415-G

MEBLOŚCIANKĘ typu „Delfin" — zestaw wypoczynkowy — nowe — sprzedam. Rewolucji Październikowej 24/13. 2408-G

BONY PKO — sprzedam. tel. 701-72. 2315-G

KOŻUCH turecki damski, roz. 4, dywan belgijski 2 × 3 — sprzedam Unisławy 3/42. 2432-G

ZAGINĄŁ pies duży owczarek niemiecki, tel. 729-66. 2422-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz 22-09-67. 29666-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański. 520-174. 33146-G

TELEPOGOTOWIE color — Zdzisław Uznański. 22-85-97. 31878-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. Pogodno, 809-04. 34747-G

OWCZARKI niemieckie — szczenięta sprzedam. Tęczowa 4/1. 2384-G

WARTBURGA 312 sprzedam, Szczerkowa 18. 1013-G

PRALKĘ automatyczną używaną sprzedam, Świętoborzyców 6/26. 1006-G

SZAFĘ trzydrzwiową w dobrym stanie, na wysoki połysk, średni orzech — sprzedam. Ul. 9 Maja 9b/6, godz. 17—20. 1017-G

KOŻUCH męski i biały garnitur sprzedam. Emilii Plater 90/19. 1021-G

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE M-2, komfort, II p. — zamienię na większe, Klonowica 15 E/8. 2420-G

ZAMIENIĘ M-3 w Sierpcu na podobne w Szczecinie, tel. 613-521. 1029-G

WYNAJMĘ pokój samotnej pani z dzieckiem. Reymonta 74/3. 2314-G

UMEBLOWANY pokój z wygodami odnajmę pani lub małżeństwu bezdzietnemu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2374.

MIESZKANIE jednopokojowe w Świnoujściu zamienię na równorzędne lub dwupokojowe w Szczecinie. Elżbiety Kędziora, 72-600 Świnoujście ul. Niedziałkowskiego 5a/19. 30-P

2 M-2 spółdzielcze, w tym jedno własnościowe, zamienię na M-4 nowe budownictwo. barter wykluczony. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1009.

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, w starym budownictwie, zamienię na dwa pokoje, w centrum Szczecina. Ul. Nad Odrą 45/11, godz. 17. 1018-G

Księdzu z parafii pod wezwaniem św. Rodziny, wszystkim znajomym, przyjaciołom, sąsiadom, koleżankom i kolegom z Chóru ZZK „Hejnał" oraz pracownikom FMS „Polmo", za odprowadzenie w dniu 19 stycznia 1984 r. na miejsce wiecznego spoczynku, naszej kochanej i drogiej Mamy, Teściowej, Babci i Prababci śp.

Heleny Plich

składa serdeczne podziękowania pogrążona w smutku
RODZINA

Pani BARBARZE STYBEL

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Matki

składają
współpracownicy oraz dyrekcja z SZOZ nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą w Szczecinie

TOTALIZATOR SPORTOWY

3 295 582 złote otrzymał uczestnik ZAKŁADÓW SPECJALNYCH na dzień 31.12.1983 r.

składając kupon w kolekturze 15/58 przy ul. Rydla w Szczecinie (os. Słoneczne).

Podobna wygrana jest blisko — wystarczy trafnie skreślić i złożyć kupony w kolekturze TOTO na najbliższe ZAKŁADY SPECJALNE

na dzień 29 stycznia 1984 roku

Każdy kupon weźmie udział w losowaniu specjalnych nagród:

- **5 samochodów osobowych DACIA 1300**
- **10 samochodów osobowych Fiat 126 p**

Kolektury TOTO przyjmują kupony na Specjalne Jubileuszowe Zakłady już od 9 stycznia 1984 roku.

369-K

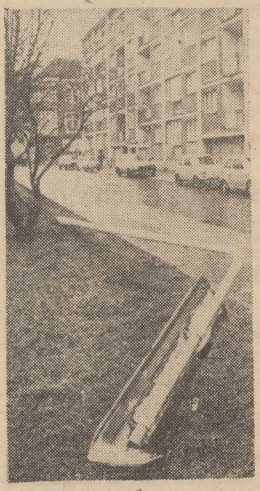

PODCZAS ostatniej wichury jaka szalała nad Szczecinem 10 dni temu, **przewrócona została, całkowicie skorodowana u podstawy (!), lampa przy ul. Koński Kierat.** Spoczywa tam do dziś jako swoisty pomnik czegoś więcej niż tylko niechlujstwa...

Foto: Zb. Jodkowski

Sesja MRN w Szczecinie

Plan i budżet miasta

WCZORAJSZE obrady XXXII sesji zwyczajnej Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie poświęcone były przede wszystkim omówieniu tegorocznego planu społeczno-gospodarczego miasta oraz budżetu. Z głównymi założeniami obydwu dokumentów zapoznał radnych prezydent Szczecina Jan Stopyra. Przypomnijmy, że projekt planu omówiliśmy tydzień temu w relacji z obrad Prezydium MRN, dziś więc w skrócie — o rzeczach najważniejszych.

BIEŻĄCY plan zakłada przeznaczenie znacznej części środków na zadania priorytetowe — budownictwo mieszkaniowe oraz rozwój infrastruktury. Wybudowanych będzie w tym roku 2077 mieszkań, a odda się do użytku 16 tys. m kw. powierzchni użytkowej (czyli trzy razy tyle, co w roku ubiegłym) w obiektach towarzyszących z przeznaczeniem na placówki handlowe i usługowe. Zapoczątkowana zostanie budowa szkół na osiedlach Słonecznym i Książąt Pomorskich, do użytku zaś przekazane będą części dydaktyczne szkół na osiedlu Zawadzkiego i Wzgórzu Hetmańskim. Przewiduje się ponadto zakończenie remontu dwóch przedszkoli i budowy czterech. Zwiększona zostanie wydatnie baza lecznictwa zamkniętego.

BUDŻET miasta zamyka się kwotą 3,276 mld złotych. Środki na realizację planu inwestycyjnego wynoszą 1,150 mld zł. Z kwoty tej 76 proc. przeznacza się na kontynuowanie najważniejszych inwestycji komunalnych. Ponadto na cele gospodarki komunalnej zaproponowano przeznaczenie nadwyżki budżetowej z roku 1982 (konkretnie na remonty ulic i dróg oraz budowę bazy w Dąbiu na potrzeby MPO).

Do projektów tych ustosunkowali się radni z Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego oraz Komisji Zdrowia. Aprobując przedstawione materiały zwrócili jednak uwagę na m. in. niedostateczny rozwój lecznictwa otwartego, poziom usług, konieczność podjęcia budowy obiektów na przechowywanie zimowych zapasów warzyw; skrytykowano ponadto słaby postęp robót na budowach obiektów dla oświaty.

KOLEJNY raz powrócono do trwającej od wielu lat budowy szkoły na Wzgórzu Hetmańskim. Na wczorajszą sesję zaproszony został dyrektor naczelny SPBO-3, które prowadzi tam roboty. Dyrektor jednak na sesję wydelegował swego zastępcę. Ponieważ zdarzyło się to nie pierwszy raz (a ślimacząca się budowa wielokrotnie była przedmiotem interpelacji radnych), przewodniczący MRN Karol Osowski zapowiedział, iż Prezydium Rady zwróci się do wojewody szczecińskiego o podjęcie środków dyscyplinujących wobec dyrektora SPBO-3.

Na zakończenie tej części obrad radni podjęli uchwały o przyjęciu tegorocznego planu, budżetu oraz zagospodarowaniu nadwyżki budżetowej z roku 1982.

NASTĘPNIE omawiano działalność placówek upowszechniania kultury. Stanowisko Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury przed stawił w tej sprawie radny Piotr Radziuk. Zasadnicze niedostatki radni widzą przede wszystkim w nierównomiernym rozmieszczeniu placówek. Uznano ponadto, że programy działania w zbyt małym stopniu dostosowane są do potrzeb młodzieży. W uchwale, którą podjęli radni, zobowiązuje się m. in. Prezydium Rady do wskazania obiektu na Miejski Dom Kultury oraz do powołania zespołu opiniującego działalność i rozwój placówek upowszechniania kultury (ceny mają być dokonywane co kwartał).

PODCZAS wczorajszej sesji radni złożyli kilka istotnych interpelacji. Tak więc zwrócono uwagę na kolejki, które we wto rek tworzyły się przed sklepami (zwłaszcza przed mięsnymi). Odpowiedział na to kierownik Wydziału Handlu UM Tadeusz Sikora, który zapewnił, że handlowcy wydłużą godziny pracy pod koniec tygodnia i nawet w niedzielę kilka sklepów mięsnych będzie czynnych, by wszyscy mogli zrealizować swoje przydziały kartkowe.

Podjęto także sprawę ogrzewania szkół, gdyż w niektórych kończą się już zapasy koksu.

(mg)

Szczeciński Oddział TPP-A

W PIĄTEK 27 bm. o godz. 18 w Domu Kultury „Słowianin" (ul. Korzeniowskiego 1) odbędzie się zebranie organizacyjne Szczecińskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Arabskiej. Zadaniem towarzystwa jest nawiązywanie kontaktów, przyjaźni i współpracy na różnych płaszczyznach między Polską a krajami arabskimi. Powołanie towarzystwa umożliwi rozszerzenie współpracy w dziedzinach interesujących obie strony do których należą m. in. wymiana myśli technicznej i rozwijanie stosunków kulturalnych.

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do udziału i współpracy. Szczegółowe informacje: BPBK „MEDO" Szczecin ul. Dworcowa 19 p. 201 lub tel. 360-21 w. 141 i 46-281.

Chcecie wiaty na przystankach?

Budujcie sobie sami...

Rada Mieszkańców osiedla Słonecznego dostrzegła na swoim terenie brak wiat na przystankach autobusowych. Wiadomo, że osiedle jest nowe, duże i rozwojowe, zlokalizowane na peryferiach Szczecina, gdzie wichry bywają szczególnie dokuczliwe, deszcze zacinające, a autobusy wcale nie podjeżdżają tak punktualnie, jakby wynikać to miało z ich rozkładów jazdy.

WSPÓLNIE zadecydowano zatem, iż wysłane zostanie odpowiednie pismo do dyrektora WPKM, w którym wskazane będą konkretne potrzeby w zakresie ochrony pasażerów przed kaprysami aury oraz zaproponowana współpraca mieszkańców w kwestii zwalczania przejawów wandalizmu na przystankach oraz w środkach komunikacji miejskiej. Jak pomyślano, tak i zrobiono. Po dwóch tygodniach zaś przyszła odpowiedź od I zastępcy dyrektora ds. eksploatacyjnych WPKM. Wprawiła ona w niemałe zdumienie osoby wchodzące w skład rady tegoż osiedla.

Otóż w przesłanym piśmie dyrektor — ni mniej ni więcej — tylko zaproponował mieszkańcom... budowę wiat we własnym zakresie (w czynie społecznym). Podał też orientacyjnie koszt takiej jednej inwestycji — od 400 tysięcy do miliona złotych!

Aktywiści reprezentujący interesy mieszkańców Słonecznego są zaszokowani takim potraktowaniem problemu. I mają chyba sporo racji. Można bowiem zrozumieć, że istnieją pilniejsze potrzeby i trzeba wybierać te najważniejsze ale nie postulować, by niefachowcy wzięli się dziarsko do murarki! To jest z całą pewnością wygodnictwo ze strony WPKM i chociaż jedna wiata na tym osiedlu przy ul. Łubinowej przydałaby się na pewno. Warto zatem omawianą sprawę przeanalizować raz jeszcze...

(wys)

Idziemy do Filharmonii

Gra Halina Czerny-Stefańska

W PIĄTEK (27 bm.) o godz. 19 i w sobotę (28 bm.) o godz. 17 w Filharmonii szczecińskiej wystąpi znakomita pianistka Haliny Czerny-Stefańska. W programie koncertu IV Symfonia A-dur „Włoska" F. Mendelssohna w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej PFS pod dyr. Stefana Marczyka. Halina Czerny-Stefańska grać będzie utwory Chopina: Andante spinato i Wielki Polonez Es-dur op. 22, A. Skriabina — Nokturn na lewą rękę Des-dur op. 9 nr 2 i Etiudę dis-moll op. 8 nr 12 oraz F. Liszta — Rapsodię węgierską nr 12.

Bilety w kasie Filharmonii, tel. 22-12-52. (f)

Zamek zaprasza

GRUPA poetów-amatorów występująca pod szyldem „Klub Grafomanów" zaprasza wszystkich zainteresowanych na turniej autorski „O srebrne kopytko Pegaza", który odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w sali na II piętrze Zamku (wejście od strony kawiarni). (f)

„Serial" o książkach telefonicznych

Sprzedaż na pocztach za okazaniem rachunku

DYREKCJA Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie informuje o podjętej decyzji w sprawie sprzedaży spisów telefonicznych. **Otóż w styczniu i w lutym książki te można będzie nabywać na pocztach za okazaniem rachunku telefonicznego za styczeń br.** Taki rachunek będzie upoważniał do kupna jednego spisu, a na odwrotnej jego stronie zostanie potwierdzony stemplem fakt dokonania zakupu. Wielu abonentów bowiem obawiało się, iż w związku z popytem na książki telefoniczne znajdą się osoby, które wykupią po wiele egzemplarzy, aby potem sprzedawać je po cenach spekulacyjnych. Taka procedura zaś zapobiega podobnym nadużyciom.

Jednocześnie trzeba przypomnieć, iż przedłużanie się czasu oczekiwania na cały nakład książki telefonicznej wynika z ograniczonej wydajności Szczecińskich Zakładów Graficznych, drukujących i oprawiających ten spis. Przewidziane są obecnie następujące partie dostaw książek: w styczniu 10 tys. egzemplarzy, w lutym 10 tys., w marcu 20 tys. oraz w kwietniu 20 tys. sztuk.

W sumie 70-tysięczny nakład powinien zaspokoić potrzeby abonentów telefonicznych. Przypominamy jednak, że gdyby zapotrzebowanie było większe, to Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji uzgodniła ze SZGraf. możliwość dodruku sporej partii spisów telefonicznych. Istnieje możliwość wydrukowania do końca I półrocza br. jeszcze 30 tys. egzemplarzy książki telefonicznej. Ten wysoki nakład (w razie potrzeby będzie aż 100 tys. sztuk) powinien również skutecznie zapobiec machinacjom spekulantów. Trudno bowiem sądzić, aby ktoś chciał przepłacać za towar, który będzie dlań dostępny za cenę niższą. A zatem, choć nie jest to łatwe, uzbrójmy się jeszcze na parę tygodni w cierpliwość. (su)

Notatnik szczeciński

● KLUB „Wieczpiety" zaprasza dziś o godz. 18 do DK „Śródmieście" al. Wyzwolenia 85 na pokaz filmów turystycznych Stefana Kacz marka.

● SZCZECIŃSKI Oddział Polskiego Towarzystwa Zoologicznego zaprasza członków i sympatyków na odczyt pt. „Zbiór ptasich Katedry Zoologii Akademii Rolniczej". Odczyt odbędzie się dziś o godz. 17 w sali wykładowej Wydziału Zootechnicznego AR ul. Dra. Judyma 19.

● DOM Kultury „Hetman" zawiadamia o zapisach na kursy: kroju i szycia (I stopnia), dziewiarstwa ręcznego i tkactwa. Są również miejsca na kursie tańca towarzyskiego dla małżeństw, który rozpoczyna się dziś o godz. 19.30.

O godz. 17 natomiast odbędzie się „Wieczór kolęd" w wykonaniu zespołu wokalnego Społecznego Ogniska Muzycznego nr 2.

● OGNISKO TKKF „Mors" organizuje aerobic dla młodzieży i dorosłych. Zapisy przyjmowane są w DK „Hetman" ul. 9 Maja 17.

● DLA młodzieży pozostającej w osiedlu podczas ferii DK „Hetman" organizuje kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Zebranie organizacyjne dziś o godz. 18 w „Hetmanie".

Wódka przyczyną tragedii

Zabił młodszego brata

30 GRUDNIA ub. r. około godz. 16 dyspozytor pogotowia ratunkowego w Szczecinie powiadomił dyżurnego oficera RUSW, iż na klatce schodowej domu przy ul. Jagiełły 20 leżą w kałuży krwi zwłoki mężczyzny. Wszystko wskazuje na to, że został on zamordowany... Kilka minut później na miejscu była już ekipa dochodzeniowo-śledcza. Ustalono iż zmarłym jest 26-letni Ryszard K., mieszkający w tym samym domu.

Drzwi wejściowe do dwupokojowego mieszkania nie były zamknięte na klucz. Kiedy do środka weszła milicja, zastano tu dwoje wystraszonych dzieci (ich ojcem był Ryszard K.) oraz dwu mężczyzn: kolegę oraz brata zmarłego, 28-letniego Mariana K. Ten ostatni siedział na krześle, ze zwieszoną głową, w pokrwawionym ubraniu. Również podłoga poplamiona była krwią, a sprzęty — powywracane. Obaj mężczyźni znajdowali się pod silnym działaniem alkoholu.

W początkowej fazie śledztwa milicji sprawiło wiele trudności odtworzenie wydarzeń, jakie rozegrały się tu bezpośrednio przed zabójstwem. Dopiero w wyniku długotrwałych przesłuchań systematycznie dochodzono do prawdy.

Sprawcą zbrodni okazał się Marian K. Jak ustalono, pomiędzy braćmi często dochodziło do pijackich awantur i bijatyk. Wychodził z nich zawsze zwycięsko Ryszard K., znacznie silniejszy od brata. Powodem awantur były z reguły sprawy drobne, nieistotne.

Tym razem poszło o dzieci. Marian K. miał pretensję, iż biegają po całym mieszkaniu, hałasują... Ojciec dzieci, równie pijany co brat, stanął w ich obronie. Od słów do czynów droga niedaleka: zaczęła się bijatyka, w czasie której Marian K. chwycił za nóż...

Ugodzony w brzuch i klatkę piersiową Ryszard K. jeszcze kilka chwil prowadził walkę, a potem wybiegł na klatkę schodową, gdzie skonał.

Oficerów milicji przesłuchujących zabójcę, mimo że niejedno już w życiu widzieli, zaszokowała postawa podejrzanego. Marian K. zeznawał bez cienia żalu czy skruchy, spokojnym głosem opowiadał o przebiegu zajścia.

31 grudnia Marian K. został decyzją prokuratora aresztowany. Epilog rodzinnej tragedii, której podłożem był alkohol, rozegra się przed sądem. (ap)

Kronika wypadków

U ZBIEGU ulic Czorsztyńskiej i Łukaszyńskiego wpadł pod samochód 54-letni Jerzy L. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala przy ul. Arkońskiej.

DYŻURNY dyspozytor pogotowia zasygnalizował nam trzy przypadki pobicia: w jednym z mieszkań przy ul. Tomaszowskiej został pobity i doznał urazu głowy oraz wstrząśnienia mózgu 27-letni Wiesław P. w restauracji „Eurona" przy al. Niepodległości taka sama, groźna przygoda spotkała 25-letniego Piotra Z., i wreszcie — późnym wieczorem — podczas libacji alkoholowej w jednym z mieszkań przy ul. Krzywoustego pobity został przez współbiesiadnika 45-letni Zdzisław L. Pierwsze dwa przypadki skończyły się szpitalem, natomiast Zdzisławowi L. udzielono pomocy w pogotowiu.

O GODZ. 11 na pogłębiarce PRCiP zasłabł nagle w czasie pracy kucharz 50-letni Jan P. Lekarz pogotowia stwierdził zawał, najprawdopodobniej wskutek zawału serca. (ap)